Nr 470. Kraków, Środa 13 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Kikiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przywileje niemieckiego języka.

Bar. Bienerth bardzo drogo opłacić chce polityczne zadowolenie Niemców. Jeżeli sprawdzi się wiadomość, że przyjął zobowiązanie przedłożenia do sankcyi ustawy, ustalającej wyłączność języka niemieckiego w autonomicznych władzach i instytucyach Austryi Niższej i Wyższej, Salcburga i Przedarulanii,— to bar. Bienerth powinien paść... Powinien paść przedewszystkiem dla tego, że bez zgody całego gabinetu, a przedewszystkiem ministrów rodaków, zobowiązania takiego brać nie powinien.

Projekt Urbana, będący podstawą ustawy krajowej, mającej obowiązywać, w drodze ustawodawczej, wymienione kraje niemieckie, przesądza z góry, że nie może tam powstać gmina z większością nieniemiecką, a jeśliby powstała, to nie pozwala się jej korzystać z ustaw zasadniczych państwa. Wedle tego projektu bowiem, we wszystkich urzędach, władzach, instytucyach i organach, podlegających kompetencyi Sejmu, używany ma być wyłącznie język niemiecki, jako język urzędowy, jako język porozumiewania się i język w załatwieniu spraw bieżących. W myśl tej zasady z subwencyj i funduszów krajowych korzystać będą mogły tylko te korporacye i związki, których językiem wewnętrznym jest język niemiecki. Z tego postanowienia możnaby także wydedukować, że cztery te kraje popierać i utrzymywać mogą tylko szkoły niemieckie. — W ten sposób, w drodze ustawodastwa krajowego, zastrzeżony ma być, raz na zawsze, niemiecki charakter Austryi Wyższej i Niższej, Salcburga i Przedarulanii.

Tej treści ustawa, chociażby czyniła wyjątek dla kilku istniejących już w Austryi Niższej gmin słowiańskich, jest wysoce nieautonomiczną i niekonstytucyjną wogóle. Ona pozbawia przedewszystkiem przyszłe Sejmy i gminy tych krajów stanowienia o sobie samych, a więc także o swoim języku urzędowym, co im gwarantują zasadnicze ustawy państwa.

Jednem z podstawowych postanowień tych ustaw jest także wolność przesiedlania się i zamieszkania obywateli państwa austryackiego w obrębie jego granic. Dzisiaj są w Austryi Niższej 2 gminy czeskie, jedna słowacka. One nie potrzebują żadnej aprobaty, ani ze strony rządu, ani ze strony Sejmu na to, żeby w autonomicznych stosunkach urzędowały po czesku, względnie po słowacku. Ale wykluczanie ewentualności, że albo powstać mogą nowe gminy słowiańskie w tych krajach, albo w istniejących tam dzisiaj gminach mięszanych, wytworzyć się kiedyś może w Radach gminnych większość nie niemiecka, jest zamachem na autonomiczną wolność tych gmin, jest pozbawieniem ich „in futuro“ tego prawa, które autonomii po wszystkie czasy nadane zostało.

Jeżeli br. Bienerth podjął się uzyskania sankcyi dla takich ustaw, to podłożył, a raczej przyrzekł podłożyć płonącą żagiew pod autonomię krajów i przekreślić część ustaw zasadniczych państwa. Br. Bienerth sankcyonować chce „lex Kolisko-Axmann“ w innej formie, ale tej samej treści. Br. Bienerth wytworzyć chce precedens, który w przyszłości wywołaćby mógł w państwie nieobliczalne następstwa.

Odpowiedzialność za te zobowiązania powinna być zostawiona wyłącznie br. Bienerthowi. Gabinet, jako zbiorowe, wykonawcze, lecz i konstytucyjne zarazem ciało, nie ma powodu dzielić się tą odpowiedzialnością swojego szefa, a tem mniej podejmować się obrony postąpiepienia, które niechybnie wywołać musi w parlamencie wielką burzę, paraliżującą jego pracę.

Jest wprost niezrozumiałem, jak można z jednej strony wysilać się na uruchomienie parlamentu, a z drugiej, w przeddzień jego zwołania, podrywać podwaliny konstytucyjnego życia. — Br. Bienerth nie ma chyba odczucia dla nastroju politycznego, panującego w Czechach i krajach słowiańskich, jeżeli w chwili przełomowej, w stadyum rozgrywającej się w Austryi walki politycznej między światem słowiańskim, czującym tutaj liczebną swoją przewagę, a Niemcami, porzuca rolę medyatora i przedmiotowego dystrybueuta praw konstytucyjnych, a przechyla się całym ciężarem swojego urzędu na stronę Niemców— fundując im obronne kastele narodowe, przeciw słowiańszczyźnie zwrócone.

Na taką rolę prezydenta gabinetu narody słowiańskie w Austryi zgodzić się żadną miarą nie mogą. — To jest rola, pisana w Wiedniu przed rokiem 1866. Dzisiaj minął czas dla niej.

Telefonem.

Wiedeń, 13 października.

Komisya Sejmu dolno-austryackiego uchwaliła już obie ustawy co do wprowadzenia wyłącznie języka niemieckiego w Niższej Austryi.

Jedna ustawa dotyczy wprowadzenia języka niemieckiego w seminaryach nauczycielskich, druga zaś ustawa dotyczy wprowadzenia języka niemieckiego przy władzach autonomicznych i gminnych. W tej ustawie uczyniono wyjątek dla trzech gmin w Dolnej Austryi: Górnej i Dolnej Postorny (Ober- i Unterthemenau) i dla Bischofswardt. Gminy te mają ludność czeską, względnie słowacką, dotąd urzędują w języku czeskim, względnie słowackim. To ma być i nadal zatrzymane.

Dziś także plenum Sejmu Dolnej Austryi ma w drodze nagłej uchwalić tę ustawę.

Przesilenie konstytucyjne w Anglii.

Partya liberalna objęła w Anglii rządy na podstawie bardzo szerokiego i postępowego programu rozlicznych gruntownych reform społecznych. Sojusz tak ścisły z partyą pracy, że jeden jej przedstawiciel zasiada w gabinecie liberalnym, uczynił realizacyę tego programu koniecznością, przed którą rząd uchylić się nie może. Reformy te jednak, jak powszechne ubezpieczenie, ustawa o ubogich, asekuracya robotników i t. p. wymagają od państwa ogromnych wydatków, co przy równoczesnym wzroście kosztów budowy nowych „Dreadnoughtów“ i pogotowia wojennego wogóle, dało w rezultacie ogromny deficyt budżetowy, przenoszący sumę 250 milionów koron.

Celem pokrycia tego deficytu, rząd postanowił wprowadzić nowe podatki, a wierny swoim zasadom postępowym i humanitarnym, uznał, że najodpowiedniejszem źródłem nowych dochodów państwowych będzie sprawiedliwe opodatkowanie olbrzymich dziedzicznych majątków lordów, od których renta — jak to już czytelnicy z poprzednich naszych artykułów wiedzą — wzrasta w sposób zupełnie fantastyczny, a bez najmniejszej ze strony jej właścicieli ingerencyi, jedynie dzięki usilnej pracy państwa i całego społeczeństwa angielskiego. Już sama ta niesłychana anomalia, że grunt, na którym stoi Londyn, stanowi prywatną własność kilkunastu rodzin, ciągnących stąd bajeczne zyski ze szkodą olbrzymich rzesz ludności, wystarcza zupełnie do zilustrowania tego podłoża, na którem gabinet Asquita postanowił szukać nowych żył złota, potrzebnego do pokrycia kosztów wielkich reform społecznych.

Obmyślana przez liberałów wielka reforma podatkowa opiera się na racyonalnem zastosowaniu zasady progresywnego opodatkowania dochodów ogólnych, tudzież 20 proc. opodatkowania nie zapracowanego przyrostu dochodu (wzrost renty gruntowej lub domowej wskutek działalności państwa i społeczeństwa lub rozwoju jakiejś miejscowości), wreszcie obłożenia podatkiem 25 proc. spadków, przewyższających pewne, zresztą wcale wysokie minimum.

Budżet na r. fiskalny 1909 — 10, zawierający już te wszystkie podatki, Izba gmin już uchwaliła. Rząd pozostawił sobie jeszcze tylko kilkadziesiąt pozycyj końcowych do dyskusyi, aby mógł za ich pomocą regulować czas trwania obrad parlamentu.

Tymczasem „pokrzywdzeni“ i w „najświętszych“ swoich prawach do automatycznie w nieskończoność rosnącej renty zagrożeni lordowie, gotują się do zaciekłej obrony. Ma ona polegać na tem, że Izba lordów zdobędzie się na czyn, przypominający dawne zakusy absolutystyczne królów angielskich i budżet, przez Izbę gmin uchwalony, odrzuci.

Konstytucya angielska nie zna żadnych wyraźnych zastrzeżeń co do praw budżetowych Izby lordów. Dotychczasowa praktyka, nie mająca od lat blisko dwustu żadnych w tym względzie wyjątków, polegała na tem, że Izba lordów zatwierdzała z reguły budżet, przez Izbę gmin uchwalony. Obecnie ma się stać inaczej, czyli lordowie mają „gminom“ wypowiedzieć wojnę, kwestyonując w sposób bardzo drastyczny ich najważniejsze, bo budżetowe prawo.

Na gruncie tedy obrony tego budżetowego prawa Izby gmin rozpoczyna się obecnie w Anglii wielka, może epokowa walka liberałów z konserwatystami, ludu z oligarchią o prawo rządzenia państwem. Liberałowie są przygotowani do tej walki, a prezydent gabinetu Asquit proklamował ją już nawet zupełnie wyraźnie w swojej wielkiej mowie, wygłoszonej w drugiej połowie września w Birminghamie.

O historycznem znaczeniu tej rozpoczynającej się walki rozpisuje się cała prasa angielska.— Konserwatywne dzienniki z „Timesem“ na czele wykazują „socyalistyczność“ liberalnej reformy podatkowej i nazywają ją demagogicznym zamachem na prawo własności wogóle, zarzucając liberałom odstępstwo od starych ich zasad indywidualistycznych na rzecz zasady kolektywizmu i wszechmocy państwa. Liberalne zaś organy bronią gorąco reformy, dowodząc nieuchronnej konieczności jej przeprowadzenia i złamania potęgi lordów.

„Daily News“, największy dziennik liberalny, stwierdziwszy, że obecnie przeżywa Anglia jeden z najpoważniejszych momentów swojej historyi tak dalej pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że od czasów gladstonowskiego „Home Rule'u“ nie zdarzyło się nic, co pod względem ważności następstw możnaby porównać z kwestyą, którą naród angielski musi w ciągu najbliższych trzech miesięcy rozstrzygnąć. Przesilenie obecne jest nawet o wiele ważniejsze niż sprawa samorządu irlandzkiego, ponieważ pociąga ono za sobą następstwa, dotyczące tak ważnych spraw, jak sprawa przyszłości pracy, przyszłości przedstawicielstwa narodowego, losu ubogich, ubezpieczenia robotników, nauki religii i innych głównych punktów liberalnego programu. Wszystko to zależy od rozstrzygnięcia, czy przedstawiciele narodu mogą kontrolować finanse państwa, czy nie. Jeżeli Izba lordów ośmieli się przyswoić to prawo kontroli sobie, jeżeli zakusom jej dana będzie folga — to skończy się nasza wolność narodowa, Lordowie osiągną wówczas to, o co napróżno kusili się niektórzy nasi dawni królowie. Lordowie pozbawią wówczas naród jego starego konstytucyjnego prawa ustanawiania sobie samemu podatków. Większego zaś przewrotu niepodobna sobie wyobrazić. Zgodźmy się tylko na utratę praw budżetowych, a będziemy musieli pożegnać się z myślą o samorządzie. Pozbawieni odziedziczonej po przodkach wolności znajdziemy się rychło w położeniu Hiszpanii, gdzie magnaterya i kapitaliści decydują o wyniku wyborów. W ciągu najbliższych trzech miesięcy musi rozstrzygnąć się kwestya naszej wolności narodowej, i musimy być przygotowani na jedno z największych przesileń w naszej historyi tak samo wielkie, jak gdyby Niemcy ze wszystkimi swoimi „Dreadnoughtami“ przybliżyły się do brzegów Anglii“.

„Asquit słusznie zauważył, że grożące nam naruszenie konstytucyi będzie o wiele większym przewrotem, niż reforma taryf celnych, lub budżet w postaci, w jakiej widzi go lord Rosebery w swoich najbardziej dręczących snach“.

Jeszcze jednak znamienniejszym, niż ten głos poważnego dziennika liberalnego, jest sposób, w jaki przemawiają w tej sprawie publicznie członkowie gabinetu Asquita.

Przed kilku dniami kanclerz skarbu i twórca całego projektu opodatkowania lordów Lloyd George wygłosił w Newcastle mowę, w której powiedział między innemi:

„Naród pyta się: Dlaczego 500 zwyczajnych ludzi ma decydować o milionach takich samych ludzi, którzy wytwarzają bogactwa? Kto uczynił 10 tysięcy ludzi właścicielami ziemi, podczas gdy pozostali obywatele państwa nie mają wstępu na ziemię, na której się zrodzili? Kto jest odpowiedzialnym za system, wedle którego jeden człowiek całe swoje życie musi spędzać w wyczerpującej, niszczącej pracy, aby zarobić sobie niepewny kawałek chleba, a na starość, skoro domaga się ośmiu pensów na dzień, to musi robić aż rewolucyę, aby to jego żądanie uwzględniono, podczas gdy inny człowiek, jakiś próżniak, ma codziennie większy dochód, niż jego ubogi sąsiad w ciągu całego roku?

„Odpowiedź na te pytania — ciągnął dalej Lloyd George — jest połączona z niebezpieczeństwem dla tego stanu rzeczy, który reprezentują parowie, ale z drugiej strony pełną jest ona owoców, działających orzeźwiająco na wyschnięte usta rzeszy niezliczonej, która ciężką drogą zdąża teraz z ciemności na światło“.

Akcenty te, których kanclerzowi skarbu angielskiego mógłby pozazdrościć każdy mocno czerwony radykał, znamionują najlepiej stan rzeczy w Anglii i głębię, do jakiej sięga dzisiejsze przesilenie konstytucyjne, które nie jest niczem innem, jak bardzo poważnem dążeniem do gruntownego przekształcenia archaicznych stosunków społecznych, dążeniem zaś tem poważniejszem, że na czele jego stoi rząd liberalny jego królewskiej mości Edwarda VII.

Rząd ten przed groźbami lordów cofnąć się nie zamierza. Wedle dzisiejszych depesz, zamierza on wprowadzić do konstytucyi angielskiej nieznaną tam dotąd nowość, mianowicie — referendum, na które cała sprawa reformy podatkowej ma być oddaną. Jest to środek zapewnienia tej reformie powodzenia jeszcze pewniejszy, niż nowe wybory, ponieważ mimo ogromnej większości, jaką stronnictwo liberalne ma w obecnej Izbie gmin i mimo ciągle wzrastającej jego popularności, wybory przedstawiają jednak pewne ryzyko, tembardziej, że partya konserwatywna, walcząc w nich na śmierć i życie, nie poskąpiłaby środków, w które obfituje, a które nawet w Anglii mają swoje duże znaczenie.

Sejmowa reforma wyborcza na Bukowinie.

Wypracowany przez nieustającą komisyę Sejmu bukowińskiego, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, nowy projekt sejmowej ordynacyi wyborczej, znany już jest w głównych zarysach z depesz. Różni się on dość znacznie od projektu pierwotnego, który czasu swego podaliśmy w obszernem streszczeniu, przedewszystkiem pod tym względem, że znosi osobny kataster narodowy dla żydów, a nadto podnosi ogólną liczbę mandatów do 63 i powiększa liczbę mandatów, przyznaną każdej narodowości o jeden, tak, że Polacy wybierać będą -- w razie przyjęcia i sankcyonowania tej ordynacyi sześciu posłów. W miejsce katastru narodowego dla żydów, zaprowadzono podział mandatów między Niemców i żydów na podstawie ustanowienia mandatów większości i mniejszości. Ta część projektu przedstawia się, jak następuje:

Obok okręgów jednomandatowych mają być utworzone w kuryi niemieckiej także okręgi dwumandatowe, na wzór galicyjskich do Rady państwa. W kuryi powszechnej istnieć ma, oprócz 3 niemieckich okręgów jednomandatowych, jeden okręg dwumandatowy, a mianowicie okręg miejski czernowiecki, w którym oprócz 21.587 żydów (65 procent) mieszka 12.854 chrześcijańskich Niemców (35 procent). Nadto wybierać ma, jako osobny okręg dwamandatowy w kuryi miast, także dwóch posłów, grupa miejska, obejmująca następujące miasta: Radowce, Suczawę, Seret, Gurahumorę, Kimpolung, Dornę, Starożyniec, Kocman i Wyżnicę o podobnym liczebnym składzie ludności niemiecko-żydowskiej (23.295 żydów i 12.730 Niemców chrześcijańskich).

Oba te okręgi miejskie mają równocześnie tworzyć osobny okręg w kuryi powszechnej, lecz już tylko jednomandatowy.

Z gmin niemieckich powiatów Kimpolung i Gurahumora — które liczą razem 7.971 Niemców, w liczbie tej 6.629 katolików, utworzony został osobny okręg wyborczy cenzusowy, tak samo z gmin niemieckich powiatów starożynieckiego i suczawskiego, w którym na 6.764 Niemców jest 6.242 katolików. Natomiast wszystkie inne gminy niemieckie tworzyć mają ewangielicki niemiecki okręg wyborczy cenzusowy o ludności 10.169 głów — (7.838 Niemców ewangielików).

Te trzy okręgi niemieckie tworzyć będą znów osobny ogólno-niemiecki okręg wyborczy w kuryi powszechnej.

W końcu utworzono jeszcze jeden niemiecki okręg wyborczy, obejmujący w całej Bukowinie wyłącznie żydów, którzy w innych okręgach nie wybierają — w liczbie 46.448.

W ten sposób zapewniono Niemcom chrześcijańskim i żydom stałą liczbę mandatów bez użycia określenia „okręgi żydowskie“. Aby to osiągnąć, odebrano czerniowieckiej Izbie handlowej jeden mandat, tak, że wybierać będzie na 63 posłów tylko dwóch, podczas gdy dotychczas na 31 posłów miała trzech reprezentantów w Sejmie.

„Neue Freie Presse“ wyraża przypuszczenie, że z powodu tego ukrócenia przywileju Izby handlowej i z powodu innych technicznych „niemożliwości“, zawartych w tym projekcie, nie ma on widoków uzyskania sankcyi cesarskiej. Sejm bukowiński, jak wiadomo z depesz, zwołany został na 15 b. m. w celu załatwienia tego projektu.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Czerniowce, 13 października.

Niemcy nie są zadowoleni z rozdziału mandatów w projekcie reformy wyborczej i żądają powiększenia mandatów niemieckich. Wobec tego postanowili prowadzić w Sejmie obstrukcyę przeciw reformie wyborczej, która ma być traktowana na zwołanej „ad hoc“ sesyi Sejmu bukowińskiego w dn. 15 b. m.

Z obozu moskalofilskiego.

W obozie moskalofilskim dzieje się coraz gorzej. Po okresie głuchych pomruków, które szły z wnętrza [illegible] moskalofilskich, nadszedł teraz czas zupełnie jawnej walki, która tocząc się „coram publico“, pozwala ocenić całą etyczną stronę najkonsekwentniejszych Rosyan galicyjskich i przedstawicieli „czystej“ idei rosyjskiej w rodzaju dra Władimira Fieofiłowicza Dudykiewicza.

Ten mąż, którego „Karpato-Rosyanie“ uważali do ostatnich wyborów sejmowych za opatrznościowego, stał się teraz przyczyną przewrotów i wstrząśnień, wśród których może rozlecieć się partya moskalofilska wraz ze swoją karpacko-rosyjską „ideą“.

Jak już raz przedstawiliśmy, w partyi moskalofilskiej grupują się dwa czynniki: konserwatywny i awanturniczy, nacyonalistyczno-rosyjski, którego wartość ideowa teraz dopiero zaczyna wychodzić na jaw. Konserwatyści Moskalofile, których z pewnem uzasadnieniem można nazwać „Starorusinami“ w przeciwstawieniu do konsekwentnych nacyonalistów galicyjsko-rosyjskich, uważają za utopię rusyfikacyę narodu ruskiego w Galicyi i moskalofilstwo swoje ograniczają do oporu przeciw fonetycznej pisowni, będącej synonimem „ukraińs twa“, i do utrzymywania w podlegających ich wpływowi masach stałych sympatyj dla Rosyi i cara rosyjskiego, jako najbliższych braci, czy też krewniaków tylko Rusinów galicyjskich. Poza tem Moskalofile ci są czystej wody konserwatystami w kwestyach społecznych i politycznych. Odznaczają się kulturą towarzyską, używają dość śmiesznej gwary rusko-rosyjsko-starosłowiańskiej i wogóle należą do tego typu polityków, który najlepiej nazwać — „łatwym“.

Z takimi też Moskalofilami robił umowę ś. p. Potocki, starając się przeciwstawić ich — nie jako Rosyan, ale jako umiarkowanych Starorusinów, zbyt radykalnie myślącym Ukraińcom. Na czele tej frakcyi Moskalofilów stoją oddawna dr Korol i ks. Dawydiak.

Inaczej wyglądają konsekwentni nacyonaliści rosyjscy z Galicyi, którym dotychczas jeszcze hetmani dr Dudykiewicz. Konsekwencye, jakie ze swojego poczucia identyczności z narodem rosyjskim wyprowadzają oni otwarcie, idą bardzo daleko, te zaś, które wysnuwają skrycie, idą jeszcze dalej... Na zewnątrz domagają się oni bagateli — równouprawnienia języka rosyjskiego w Galicyi, przemienienia gimnazyów ruskich na rosyjskie, zakładania nowych rosyjskich i wogóle zastąpienia języka ruskiego w życiu publicznem. Jak daleko idą ich tajne plany i dążenia, naturalnie nie wiadomo. Ale fakta, że najbardziej typowe egzemplarze tego gatunku przyjęły prawosławie, i że jeden z najmłodszych z pośród nich odbywa właśnie karę więzienia za szpiegostwo na rzecz Rosyi, rzucają pewne światło także i na tę ciemną dziedzinę.

Kiedy wskutek rozmaitych przemian na czele całej partyi stanął dr Dudykiewicz i zaczął starych majoryzować, popychając ich do czynów, przeciw którym przemawiały całe ich doświadczenie i oportunizm polityczny, owe zasadnicze różnice obu czynników, partyę moskalofilską tworzących, przejawiły się na zewnątrz, jako nieprzejednany antagonizm „starych“ i „młodych“.

Antagonizm ten przejawiając się w całem życiu partyjnem, przeszedł następnie na życie prywatne samego dra Dydykiewicza tem łatwiej, że jak się okazało, stanowiło ono grunt dość do tego podatny. Prezesowi „Narodnego Sawieta“, którym wybrano dra Dudykiewicza — jak twierdzą starzy terorem i podstępem — zaczęto zarzucać rozmaite niehonorowe sprawy, jak wielkie nieprawidłowości w moskalofilskiej instytucyi finansowej „Samopomoszcz“ w Kołomyi, jak zaniedbanie wykonania legatu 30.000 kor., które na jego ręce złożył umierając pewien ksiądz na założenie zakładu wychowawczego dla dziewcząt, zatajenie przed partyą, że został pozbawiony stopnia oficerskiego, wreszcie jakoweś miłosne sprawy dość wątpliwej natury moralnej, a oprócz tego cały szereg nielojalności czysto politycznych i partyjnych.

Ze wszystkiemi temi zarzutami wystąpił publicznie poseł do parlamentu ks. Dawydiak na posiedzeniu „notablów“ moskalofilskich w dniu 26 sierpnia, na którem przewodniczył dr Dudykiewicz. W odpowiedzi na te zarzuty dr Dudykiewicz zażądał sądu honorowego, na który jednak ks. Dawydiak i popierający go ks. Matkowski i ks. Humecki nie zgodzili się, odmawiając drowi Dudykiewiczowi wszelkiej satysfakcyi honorowej i odsyłając go do sądu karnego.

Ponieważ zaś dr Dudykiewicz skargi sądowej przeciw ks. Dawydiakowi i towarzyszom nie wniósł, przeto staroruski klub sejmowy, którego prezesem był w roku zeszłym Dudykiewicz, wykluczył go ze swojego grona, wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Przed dwoma dniami zaś ks. Dawydiak ogłosił w osobnej broszurze wszystkie dokumenty, odnoszące się do sprawy niedoszłego sądu honorowego, jak również wyłuszczył motywy, które skłoniły go do odmówienia satysfakcyi drowi Dudykiewiczowi.

Ale obalony wódz i tym razem nie zdecydował się oddać swej sprawy sądowi honorowemu, lecz ogłosił w ostatnim numerze „Prikarpackoj Rusi“ — nowy dziennik rosyjski, założony przez niego — że oddaje całą sprawę pod sąd partyjny „Narodnego Sowieta“.

Jaki dalszy obrót weźmie cała ta skandaliczna sprawa, trudno przewidzieć. Dzisiaj jest faktem, że partya moskalofilska rozbiła się na dwie, namiętnie zwalczające się frakcye. Frakcya starych ma prawie wszystkie mandaty w Sejmie i parlamencie, tudzież starego „Halicza-[illegible] większość w zarządzie partyi i „Prikarpatską Ruś“, dziennik pisany czysto po rosyjsku, a założony, jak mówią, za pieniądze uzyskane przez dra Dudykiewicza w Rosyi. Oba te dzienniki toczą obecnie z sobą homeryckie boje.

Związek Sokoli.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Przemyśl, 12 października.

Zjazd delegatów Związku polskich towarzystw sokolich zaboru austryackiego odbył się tutaj w ubiegłą niedzielę, przy nader licznym, bo 150 delegatów, reprezentującym udziale. Oprócz delegatów wszystkich prawie gniazd galicyjskich przybyli na zjazd również przedstawiciele Sokolstwa polskiego na Śląsku.

Zjazd rozpoczął się rano plenarnem posiedzeniem delegatów. Zebranych imieniem miasta Przemyśla przywitał w gorących słowach burmistrz Dr Doliński; imieniem miejscowego gniazda prezes Dr Leonard Tarnawski. Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku Dra Ksawerego Fischera, przyjęto do wiadomości sprawozdanie administracyjne Wydziału Związku oraz przeprowadzono krótką dyskusyę nad wnioskami Wydziału Związku, które przekazano poszczególnym komisyom. Między innemi uchwalono jednogłośnie wśród oklasków rezolucye na wniosek delegata Laskowskiego, oświadczającą się za sprowadzeniem zwłok Juliusza Sowackiego na Wawel.

Po skończeniu obrad plenarnego posiedzenia, delegaci podzielili się na trzy sekcye: organizacyjną (przewod. druh Bujnowski z Tarnowa); administracyjną (druh Krobicki) i regulaminową (przewod. druh Małaczyński ze Lwowa). W nader ożywionej dyskusyi, jaka toczyła się z jednogodzinną przerwą obiadową w poszczególnych komisyach, poruszono szereg nader aktualnych spraw, odnoszących się do organizacyi oraz do zadań „Sokoła“.

Z wnioskami, uchwalonemi w poszczególnych komisyach, wystąpili członkowie na drugiem plenarnem posiedzeniu, które rozpoczęło obrady o godz. 5 po południu. Między innymi zabrał głos delegat okręgu I. (krakowskiego) druh St. Szaynowski, poruszając omawianą już szczegółowo, na niedawno odbytym zjeździe okręgowym delegatów okręgu krakowskiego w Kętach sprawę reorganizacyi „Sokoła“. Mowca wskazał w swojej przemowie na fakt, że „Sokół“ polski ku swemu wielkiemu zadowoleniu doczekał się chwili, w której urzeczywistnione zostały w większej części te zadania, jakie sobie w początkach swego powstania i w zaraniu swego rozwoju nakreślił, a to dzięki zmienionym warunkom polityczno-społecznym. Idea demokratyczna wolności i równości obywatelskiej święci obecnie swój tryumf, uświadomienie narodowe obejmuje szerokie masy — młodzież szkolna, dzięki obowiązkowej gimnastyce, ćwiczy swe siły fizyczne. Obecnie powinno sokolstwo polskie swoje zadania pogłębić w jakimś jasno określonym kierunku. Organizacya sokola powinna gromadzić jak najliczniej rodaków, nietylko ze względów zdrowotnych, lecz także ze względów, któreby jej pozwoliły siłą swoją zaważyć w chwili potrzeb ogólno-narodowych.

W sprawie poruszonej przez druha Szajnowskiego powzięto rezolucye, w której poleca się wydziałowi związku, aby z gotowemi wnioskami, opracowanemi na podstawie rozpisać się mającej ankiety do poszczególnych gniazd, przybył na przyszły zjazd delegatów związku.

Dalej powzięto uchwałę, aby w roku bieżącym wszystkie gniazda sokole zarządziły pomiędzy swoimi członkami składki na Dar Grunwaldzki. Składki te mają być przesłane na ręce Wydziału związku, który je wręczy zarządowi głównemu T. S. L. Uchwalono również opodatkowanie się członków gniazd sokolich w kwocie 1 korony na rok na fundusz, którego zadaniem będzie wspieranie nowo powstających gniazd sokolich na Bukowinie i na Śląsku. — Wniosek, zgłoszony przez delegata z Tarnawy o wprowadzenie dwóch typów umundurowania sokolego, **upadł**, podobnie jak wniosek o przymusowe umundurowanie. Wniosek ten bowiem sprzeciwia się statutowi, w którym powiedziano, że członek „Sokoła" **może**, ale nie **musi**, używać munduru. Przy zmienionym ustroju może i powinien być zaprowadzony przymus mundurowy, ze względu na jednolitość, co zwłaszcza przy publicznych występach byłoby nader pożądanem.

Obrady zjazdu zakończyły się o godzinie 8 wieczór wyborem nowego wydziału związku, komisyi rewizyjnej, oraz sądu honorowego. — (Wynik wyborów podaliśmy w dzisiejszym numerze porannym. Przyp. red.)

Powrót Cooka.

Z brzaskiem d. 23 kwietnia rozpoczęliśmy odwrót. Żądza badacza została zaspokojona i pozostało wspomnienie szalonego przedsięwzięcia. Gdyśmy teraz wracali, uczczenie tryumfu zaczęło ustępować myślom o przypuszczalnych trudnościach odwrotu.

Rtęć była jeszcze zamarznięta. Wieczna czerwień słońca zaczęła się gubić wśród zimnego błękitu niebios. Dla niższych szerokości nastała teraz pora, gdy lód się łamał i płynął ku południowi. Na podstawie zupełnie trafnego rozumowania dawniejsze wyprawy tak się urządzały, że najpóźniej d. 1 maja były na lądzie stałym, ażeby sobie zabezpieczyć linię odwrotu. Co do nas, to nie mieliśmy nadziei dostania się tam przed początkiem czerwca. Jak się zdaje, w czasie tym lody na krajach morza biegunowego musiały być bardzo połamane i otwarta woda, cienki lód i szybkie prądy mogły stanowić poważną przeszkodę dla naszego powrotu do wybrzeży sundu Nansena, skąd już mogliśmy dalej iść lądem stałym. Musieliśmy to wszystko rozważyć, ale zdobycie bieguna bez niebezpieczeństwa nie było możliwe. Wyruszyliśmy wcześniej niż inni, którzy do tego samego celu dążyli, i nie straciliśmy czasu. Ewentualne niepowodzenie nie byłoby wynikiem zaniedbania.

W ostatnich dniach naszego pochodu ku biegunowi nie myśleliśmy o dotkliwem zimnie, ale teraz, mając twarze zwrócone ku południowi, gdzie znajdowała się nasza ojczyzna, droga powrotna wydawała nam się niesłychanie długą. Teraz przekonaliśmy się, że zdobycie bieguna nie było punktem kulminacyjnym naszej wyprawy. Dowód, że byliśmy rzeczywiście zdolnymi do zdobycia bieguna, mieliśmy złożyć obecnie w walce o życie z głodem i zimnem.

Pierwsze dnie minęły szybko. Przy pięknej pogodzie i na [illegible] Chcieliśmy iść wzdłuż setnego południka. Trzy ważne powody skłoniły mnie do wyboru tej linii, która leżała nieco więcej ku zachodowi, niż poprzednia linia pochodu ku biegunowi. W ten sposób wyrównywało się przedewszystkiem coraz szybsze płynięcie lodów ku wschodowi. Dalej mieliśmy nadzieję, że zbliżymy się do nieznanych lądów i zbadamy je przynajmniej częściowo. Wreszcie przez wybór nowej linii odwrotu mogliśmy wzbogacić wiedzę geograficzną przez oznaczenie wielkich a nieznanych przestrzeni.

Lód poruszał się bardzo szybko i niósł nas silniej ku zachodowi, niż to wypadało z naszych dawnych doświadczeń i obliczeń. Dnia 30 kwietnia wykazał drogomierz 131 mil angielskich. Nasza metoda oznaczania miejsca wedle przebytej odległości, okazała się na ogół trafną. Wedle tej metody musieliśmy się znajdować na 87 stopniu i 59 m. północnej szerokości, a setnym stopniu zachodniej długości. Astronomiczne obliczenia dały 88° i 1′ północnej szerokości, a 97° 42 m. zachodniej długości. Lody niosły nas więc z rosnącą szybkością ku wschodowi. Ażeby to zboczenie ku wschodowi wyrównać, wzięliśmy się jeszcze więcej ku zachodowi. Termometr wahał się między 30 a 40 stopniami zimna, które stawało się dotkliwszem przez silny wiatr. Słońce świeciło na niebie, ale jego ciepło było ułudą, a światło męką dla oka.

Pomiędzy mną a towarzyszami zawiązały się braterskie stosunki. Psy, mające wiele dzikości wilków, złagodniały i mogliśmy pośród nich swobodnie się poruszać. Gdyśmy obozowali na śniegu, psy kładły się koło nas i dawały nam ciepło swojego ciała. Pracowały chętnie, a były bądź co bądź jedynemi istotami, które nas mogły z owego świata wydrzeć.

W pobliżu 88 stopnia szerokości przeszliśmy przez bardzo gruby lód, ale już nie widzieliśmy nieskończonych pól lodowych, jak na północy. Pogoda była zmienna, a wiatr zimny smagał nas i rodził pragnienie wypoczynku. Ale przerwy w odwrocie oznaczały dla nas śmierć. Mieliśmy zaledwie tyle zapasów żywności, ażeby dostać się do lądu. Musieliśmy dobyć wszystkich sił i szybko iść przeciwko wiatrowi, pocieszając się myślą, że mogło być jeszcze gorzej.

Raz tylko wybudowaliśmy dla siebie schronisko, na czem upłynął dzień czasu drogiego. Odtąd posługiwaliśmy się tylko namiotem. Było 50 stopni zimna, ale nasza zahartowana skóra i stępiałe nerwy nie odczuwały go tak, jak dawniej. Pemmikan i suchary zadowalały nas w zupełności, ale musieliśmy zmniejszyć porcye. Podczas wypoczynku, gdy Eskimosi chrapali, ja często czuwałem i pewnego razu zastanawiałem się nad taką zagadką, dlaczego psy pod biegunem mają ogon. Niedźwiedź, zając, ren nie mają ogona, dlaczegóż przyroda obdarzyła psa tak bogato? Otóż pies jest przybyszem z południa. Jego protoplasta wilk przyszedł z południowych okolic, gdzie ogon jest pożądaną bronią przeciwko muchom. Ale pod biegunem ogon oddaje psu wielką przysługę. Pies puszystym ogonem przykrywa sobie głowę i oszczędza ciepło oddechu.

Dnia 6 maja obudziła nas niezwykła burza około g. 6 rano. Musieliśmy przed wichurą szukać schronienia za potężnym blokiem, gdzie też znaleźliśmy śnieg do budowy schroniska. Ale wiatr rozwiewał nam kawały śniegu zbitego, jakby kawałki papieru, więc daliśmy pokój budowaniu schroniska, a równie spełzły na niczem usiłowania około rozpięcia namiotu. Wsunęliśmy się do worów, nakryli się następnie płótnem namiotu, a wkrótce śnieg przysypał nas, tworząc nad nami białą mogiłę. Wiatr przemienił się w orkan i udaremnił pochód. Groziła nam śmierć głodowa przy takiej pogodzie.

Dnia 24 maja wypogodziło się na tyle, że można było czynić spostrzeżenia. Byliśmy na 84° szerokości w pobliżu południka 79. Nowo odkryta ziemia kryła się poza mgłą. Lód połamany posuwał się ku wschodowi. Na saniach nie mieliśmy tyle nawet prowiantu, ażeby dotrzeć do najbliższego składu żywności, przebiegając nawet dziennie po 15 mil angielskich.

Począwszy od 83° lód zmienił się. Składał się z małych pól, a temperatura podniosła się do zera wedle podziałki Fahrenheita. Racye żywności dla ludzi i psów zmniejszyłem na 3/4 części. Po 20 dniach znaleźliśmy się na morzu ks. Gustawa. Pomiędzy nami a wyspą Heiberga była woda i cienki lód, nie nadający się do pochodu. Powrót do Anootok stał się niemożliwy, więc jedyna nadzieja nasza polegała na tem, ażeby płynąć z lodami na południe. Spodziewaliśmy się trafić na dziczyznę i dostać materyał opałowy od szkockich poławiaczy wielorybów, którzy docierają do Portu Leopolda. Tą drogą spodziewałem się dotrzeć w r. 1908 do Europy. Rzeczywiście, mijając Hasselsund, ubiliśmy niedźwiedzie i foki. Częścią lodami, częścią przez otwartą wodę czółnem dążyliśmy na południe, a psy zostawiliśmy na łaskę losu, nie mając ich czem żywić. Gdy brakło nabojów, chwytaliśmy ptaki w sidła. Z początkiem września przybyliśmy do brzegu zatoki Baffina, ogołoceni ze wszystkiego. Stamtąd zwróciliśmy się na zachód ku przylądkowi Sparbo. Z kamieni, torfu i kości urządziliśmy sobie schronisko w kształcie jaskini. Za pomocą pierwotnych narzędzi polowaliśmy na zwierzynę. Noc zimowa z r. 1908 na 1909 minęła na przygotowaniach do dalszego powrotu. D. 18 lutego 1909 r. z naprawionemi sankami ruszyliśmy w dalszą drogę. W połowie kwietnia dostaliśmy się do naszego składu w Anootok.

Tu spotkałem Whitneya, któremu opowiedziałem o zdobyciu bieguna. Ponieważ Whitney miał zabrać okręt, więc dałem mu większą część przyrządów. Chcąc zyskać kilka miesięcy czasu, podążyłem saniami na południe do Upernavik, a stamtąd okrętem duńskim do Kopenhagi.

Kronika.

Kraków, 13 października.

Dar Grunwaldzki. Do Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie nadesłano następujące zobowiązania:

Dr Michał Żmigrodzki w Suchej pod Krakowem deklaruje na Dar Grunwaldzki 2000 K.

Urzędnicy i funkcyonaryusze galic. akc. zakładów górniczych w Sierszy zobowiązują się przez okres 5-letni, t. j. od 1 sierpnia b. r. do 31 lipca r. 1914 składać na Dar Grunwaldzki po ½% od swych poborów w gotówce. Kwota, tym sposobem złożona, wyniesie po 5 latach minimum K 4776 płatnych w ratach miesięcznych.

P. Franciszek Terlecki, kierownik szkoły w Sierszy, wraz z żoną Honoratą, składają na Dar Grunwaldzki kwotę K 500, płatne w 10 półrocznych ratach po 50 K.

Grono profesorów gimnazyum I w Tarnowie deklaruje K 1000 na Dar Grunwaldzki, płatne w ratach miesięcznych aż do uiszczenia deklarowanej sumy.

Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Teodozya Kraliczkowa w Sanoku 10 K, zobowiązując się przysłać także w przyszłym roku.

Kurs IV seminaryum naucz. żeńskiego w Krakowie z okazyi imienin jednego z profesorów 20 K; N. zebrane przy piwie 46 h.; E. S. 10 K, zamiast odszkodowania za rozbite wazony; mieszkańcy Sosnowca 31 K 20 h.

Jubileusz Słowackiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi jubileuszowej, połączonej z sekcyą skarbową Rady miasta, pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego. Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski o udzielenie komitetowi obywatelskiemu obchodu jubileuszowego zasiłku 1000 koron, na koszta urządzenia jubileuszu w Krakowie.

Koncert ku czci Słowackiego. Przygotowania do koncertu niedzielnego ku czci Słowackiego, odbywają się w całej pełni. Kapelmistrz p. Czyżowski zorganizował wzmożony komplet orkiestry, składać się na nią będą, poza stałymi wykonawcami orkiestry, przybyli nowi członkowie, oraz dobór najwybitniejszych sił amatorskich Krakowa, którzy już niejednokrotnie zdobywali zasłużone uznanie znawców. Łaskawy współudział przyobiecały nadto panie Carnioli i Czop-Umlaufowa, oraz chór akademicki. Bilety pozostałe już w niewielkiej ilości, nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Iluminacya kartkowa. Nalepki na okna, któremi cały Kraków ozdobi okna swe w dnie jubileuszowe Słowackiego (16 i 17 b. m.) nabywać można od czwartku rano we wszystkich sklepach ważniejszych miasta. Artystyczne nalepki te, skomponowane przez p. Piotra Stachiewicza, dają podobiznę poety, wraz z grupą postaci, wysnutych z jego dzieł.

Przedstawienie jubileuszowe w teatrze ludowym. Wczoraj staraniem Komitetu obywatelskiego ku uczczeniu jubileuszu Jul. Słowackiego, odbyło się pierwsze bezpłatne przedstawienie w teatrze ludowym, dane dla sfer robotniczych, bez względu na przekonania i stronnictwa. Rozdawnictwo biletów zlecono przełożonym organizacyj robotniczych. Prawą stronę widowni zajęły rodziny robotnicze, należące do organizacyj socyalistycznych, lewą — grupy robotników ze stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, „Związku narodowego", „Czytelni Kilińskiego", „Oświaty ludowej" i t. p.

Po raz pierwszy między takimi widzami panowała harmonia niczem nie zamącona i jednomyślność w oklaskach za grę artystów. Grano „Mazepę" a wykonanie wszystkich ról było pełne pietyzmu dla dzieła wielkiego poety.

Przed przedstawieniem prof. Morawiecki wygłosił odczyt, w którym w sposób popularny skreślił zebranym widzom charakterystykę wieszcza, uwidaczniając pierwiastki ogólno-ludzkie, narodowe i ludowe, jakiemi przejęte są dzieła Słowackiego.

Odczyt prof. Morawieckiego nagrodzili słuchacze rzęsistemi oklaskami.

W rogu sali teatralnej ustawiony był dużych rozmiarów biust poety, otoczony kwieciem.

Komunikują nam: Wspaniała, na żadnej scenie polskiej niewystawiona, pięcioaktowa tragedya J. Słowackiego p. t. „**Mindowe**", ukaże się w sobotę, na scenie teatru ludowego. Główne role odtworzą pp.: J. Rygier, Turski, Sarnowski, Belke, Heleński, Szkudelski, Halnicka i inni.

Z teatru miejskiego. „Śluby panieńskie" Fredry, grane będą w czwartek z udziałem p. Tarasiewicza w roli Gustawa, Klarę — gra pani Solska, Anielę — p. Malinowska; Radostem — będzie p. Sobiesław, Albinem — p. Stanisławski, panią Dobrójską — p. Wolska. W piątek powraca na afisz „Noc listopadowa" Wyspiańskiego. „Horsztyński" Słowackiego, który w cyklu zajmie wieczór poniedziałkowy (dn. 18 b. m.), grany będzie, na znak pietyzmu, w tekscie takim, jaki pozostał w papierach pośmiertnych poety.

Bratnia pomoc medyków - U. J. W szeregu ostatnimi czasy powstałych towarzystw młodzieży akademickiej na uniwersytecie Jagiellońskim, znajduje się Bratnia Pomoc medyków. Towarzystwo to powstało z kapitałem zakładowym 2.000 kor. Zadaniem jego jest wszechstronne ułatwianie członkom studyów na wydziale medycznym. Wpisy na członków przyjmują codziennie dyżurni w Collegium Novum w sali L. IV od godziny 9 do 10 przed południem.

Nowe koryto Rudawy. W numerze 441 „Nowej Reformy" z dn. 26 września w artykule p. t. „Nowe koryto Rudawy" podano między innemi, jakoby szybszego tempa robotom przy przełożeniu Rudawy nadać nie można było, z powodu pewnej opieszałości rządu (ministerstwa robót publicznych), które ociąga się z udzieleniem potrzebnych na roboty rat pieniężnych. Odnośnie do tego, kierownictwo robót informuje nas, że podany motyw jest błędem, gdyż kredyty na przełożenie Rudawy od Woli Justowskiej do ujścia w Zwierzyńcu są zapewnione i w miarę potrzeby asygnowane.

Z kraju.

Polskie Towarzystwo emigracyjne wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych memoryał, udowadniający konieczność ustanowienia sprawozdawcy dla spraw emigracyjnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. P. T. E. wskazuje nadto, że stanowisko takie powinno być obsadzone przez urzędnika władającego językami słowiańskiemi i ze swej strony poleca na nie dra Z Gargasa.

Chrzanów, 11 października. (Budynek sądowy. — Teatr p. Pilarskiego. — Z Chrzanowskiego oddziału Tow. pedegogicznego). Chrzanowski sąd powiatowy, jeden z największych sądów powiatowych naszego kraju, mieszczący się w starej kamieniczce przy ul. Henryka, w otoczeniu wcale okazałych budowli i innych urzędów rządowych i autonomicznych, mógłby być wcale wygodną ubikacyą na fabrykę pasty do obuwia lub coś podobnego, ale w żaden sposób nie odpowiada swojemu przeznaczeniu na sąd. Przedewszystkiem panuje tu straszna ciasnota, poszczególni sędziowie po dwóch prowadzą w jednej sali odrębne rozprawy. Łatwo sobie wyobrazić, jaki panować musi ścisk i chaos i z jakiem zdenerwowaniem wykonawcy prawa spełniać muszą swoje urzędowe obowiązki. Brak odpowiedniego rozkładu sądu, fatalne pomieszczenie biur, brak wszelkiej poczekalni sprawia, że interesenci niejednokrotnie w towarzystwie swoich zastępców prawnych zmuszeni są godzinami wyczekiwać na swoją kolej w ciasnym przedsionku, ewentualnie przed budynkiem sądowym, co zwłaszcza w zimie lub w czasie niepogody nie należy chyba do przyjemności.

Prezydyum krajowego sądu w Krakowie zwróci niewątpliwie uwagę sfer kompetentnych na te anormalne stosunki, panujące w chrzanowskim sądzie powiatowym i poczyni odpowiednie kroki celem zaradzenia złemu.

Bawiący w mieście naszem teatr p. Pilarskiego wystawił w ubiegłą niedzielę „Sherlocka Holmsa", czteroaktową sztukę, osnutą na tle powieści Conan Doylego. Teatr był szczelnie wypełniony publicznością, która hucznemi oklaskami darzyła poszczególnych artystów. Sztuka sama przedstawia się jednak nadzwyczaj naiwnie i Sherlock Holmes, tak szybko załatwiający się na scenie z indywiduami, z któremi ma do czynienia, nie znalazłby chyba uznania u krakowskich „andrusów", tak namiętnie rozczytujących się w kilkunastuhalerzowych „dziełach". W szeregu przedstawień, danych przez trupę p. Pilarskiego na szczególne uznanie w licznych rolach zasługują pp. Olska, Czermińska, Czajkowska, Grafczyńska, Pilarski, Barwiński, Didur, oraz pp. Zawadzka, Słowin, Czerski, Waleski, Czajkowski, Bielski i Leoński. Niektórzy z powyższych artystów i artystek znani są zaszczytnie publiczności krakowskiej ze sceny krakowskiego teatru ludowego.

Chrzanowski oddział Towarzystwa pedagicznego organizuje gremialną wycieczkę na kongres pedagogiczny, jaki odbędzie się we Lwowie w dniach 31 października i 1 listopada. Zgłoszenia do uczestnictwa w wycieczce przyjmuje prezes oddziału p. Stanisław Polaczek do 20 b. m. Cena karty uczestnictwa w obradach kongresu wynosi 5 kor. Karta ta upoważnia zarazem do bezpłatnego korzystania z kwater w czasie pobytu we Lwowie.

Z powiatu myślenickiego piszą nam: Z powodu tegorocznych powodzi pozostały jeszcze znaczne uszkodzenia dróg w naszym powiecie, mieszczącym w swoich granicach mnóstwo górskich, nieuregulowanych dopływów do Raby i Skawy. — Daje się to ludności od kilku miesięcy bardzo we znaki, tem więcej, że w kierunku naprawienia wyrządzonych szkód nic jeszcze nie zrobiono. **Komunikacya** w kilku miejscach powiatu jest wprost **przerwaną**, bardzo wiele dróg zupełnie nie do przebycia, **mosty przerwane**, dostanie się do niektórych gmin albo niemożliwe, albo z niebezpieczeństwem dla życia połączone. I tak w gminach: Rabka, Skawa, Toporzysko, Bystra, Sidzina i wielu innych niema literalnie **żadnego mostu**, na drogach wyrwy i to wcale nie ogrodzone, komunikacya w dzień i pogodę bardzo utrudniona, w nocy i słotę wprost niemożliwa. Istnieje wprawdzie Rada powiatowa, podatki drogowe, zapomogi z powodu klęsk elementarnych, ale to wszystko na papierze lub w marzeniach sennych mieszkańców powiatu, na jawie niestety — mosty zerwane lub drogi nie do przebycia. W Toporzysku, gdzie drogi najwięcej zniszczone, wpadł onegdaj góral z koniem i wozem w kilkumetrową przepaść, na szczęście skończyło się tylko na połamaniu wozu i sińcach. Słychać wprawdzie, że powiat dostał zapomogę na drogi, ale widocznie złożono pieniądze na procent, bo dotąd nic nie zrobiono. Możeby Wydział krajowy wydelegował inżyniera na miejsce, któryby zbadał te wprost do wiary niepodobne stosunki w tutejszym powiecie. Wtajemniczeni mówią, że prezes Rady powiatowej mając zamiar poświęcić się zupełnie życiu rodzinnemu, dobija tylko kadencyi i dlatego o powiat zupełnie nie dba. Wobec tego, że nadchodzi zima, a z nią gołoledź i śniegi, zwracamy się na tej drodze do opinii publicznej z prośbą o pomoc i radę, jak możnaby naszą Radę powiatową zbudzić z tego uśpienia.

Tarnów, 11 października. (Jeszcze o Towarzystwie muzycznem). Z końcem ubiegłego tygodnia Towarzystwo muzyczne odbyło swe posiedzenie. Z powodu rezygnacyi p. Niwińskiego przewodnictwo objął p. Jaglarz, dyrektor I gimnazyum, zastępcą przewodniczącego wybrano prof. Pietrzyckiego, sekretarzem p. Piątka, skarbnikiem p. Michnika, delegatem zaś chóru został dr Silbiger. Z łona wydziału wybrano komisyę artystyczną, w skład której wchodzą pp. Borsaga, Pietrzycki, Rekiertówna i dr Silbiger z prawem kooptacyi członków. Ponieważ wydział Towarzystwa ma zamiar stworzenia wielkiego chóru mieszanego, celem wykonania wybitnych dzieł muzyki swojskiej i obcej, przeto zwraca się z gorącym apelem do wszystkich chętnych, aby do chóru zapisywali się licznie. Jestto tem bardziej koniecznem, iż w najbliższej przyszłości chór Towarzystwa wystąpi podczas uroczystości Słowackiego.

Onegdaj w hotelu „Bristol" nastąpiła silna eksplożya gazu. Wypadków w ludziach nie było.

Jasło, 12 października. (Napady bandyckie. — Z miejscowej polityki).

Bardzo energicznie prowadzone śledztwo przez sędziego śledczego z Jasła p. Freindla, który z narażeniem zdrowia i życia kilka dni i nocy podczas deszczu i o głodzie przebywał w lasach nad granicą węgierską, przy pomocy zmobilizowanej żandarmeryi, nie pozwoliło jednak dotąd ująć bandytów, grasujących po naszej okolicy. Ślad z Desznicy prowadził ku Gorlicom i rzeczywiście w Nieznajowej (starostwo gorlickie) natrafili żandarmi na obóz bandytów w lesie. Ci jednak wczas się spostrzegli i uciekli. Jednego tylko żandarmi postrzelili. Bandyci poszli zrazu ku Węgrom, jest jednak pewność, że stamtąd ścigani, przeszli znowu do nas. Ślady wykazują, że są gdzieś koło **Krynicy**. — Jeżeli to się sprawdzi, to jest prawdopodobnem, że będą schwytani.

W Jaśle w nocy z soboty na niedzielę aresztowano pięciu podejrzanych ludzi i odstawiono ich do sądu. Śledztwo wykaże, co to za jedni.

Z miejscowej polityki donieść należy, że wkrótce Rada miejska wybierać będzie zastępcę burmistrza, bo dotychczasowy wiceburmistrz wyjeżdża z Jasła. Ogólna opinia wskazuje na kandydaturę wielce zasłużonego obywatela i wieloletniego asesora p. Łanickiego.

Jarosław, 12 października. (Hala targowa. Ze szkół). W celu wybudowania hali targowej postanowiła gmina nabyć plac w Rynku należący do probostwa jarosł. za cenę 34.000 kor. Umowę zatwierdzić ma jeszcze konsystorz i namiestnictwo.

Założone z początkiem b. r. szkolnego prywatne gimnazyum żeńskie im. Juliusza Słowackiego rozwija się korzystnie pod kierownictwem prof. gimn. Ad. Wołka. Zapisało się 20 uczenic. Zarząd gimnazyum rozpoczął starania w celu uzyskania prawa publiczności.

Otwarto filię gimnazyum w gmachu szkoły realnej na razie z 2 klas złożoną.

Dnia 6 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie Czytelni Polskiej uczniów c. k. gimnazyum. Program uroczystości wypełniły przemówienia kuratora prof. Józ. Kantora, prezesa Gawła, dyr. gim. Rychlika i występ gimnazyalnej orkiestry mandolinistów.

Sambor, 11 października. (Poświęcenie gmachu sądowego. — Bursa polska. — Obchód J. Słowackiego).

W ubiegły czwartek odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu sądowego, już dawniej w „Nowej Reformie" opisanego. Na uroczystość tę zaproszono naczelników sądów powiatowych, wszystkich urzędników tut. sądów i prokuratoryi państwa, przedstawicieli władz i urzędów, adwokatów i notaryuszy. Gdy przybył prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie **Tchórznicki**, w westybulu, gdzie wszyscy byli zebrani, sprawozdanie urzędowe złożył mu z ukończenia i oddania budynku do użytku, radca budownictwa **Skowron**, zaznaczając, że jest to pierwszy budynek sądowy w kraju, w którym zastosowano wszystkie najnowsze techniczne wymogi, centralne ogrzewanie, oraz oświetlenie elektryczne. W sali prezydyalnej na pierwszem piętrze, przemówił do prezydenta Tchórznickiego, jakoteż zebranych, prezydent sądu, **Tustanowski**, wyrażając podziękowanie całego stanu sędziowskiego za gorliwą opiekę i starania około godnego pomieszczenia sądów w kraju, które dotychczas tułały się w lichych i niehygienicznych budynkach. Prezydent Tchórznicki, w odpowiedzi zaznaczył, iż dotychczasowy koszt budowy gmachów sądowych w Galicyi wynosi 19 milionów K, i że gmach sądowy samborski jest 65 budynkiem z rzędu, dalsze są w toku. Przy okazyi tej podniósł prez. Tchórznicki zasługi pod tym względem kierownika tych budów, starszego radcy budownictwa Skowrona, zwracając się zaś do gremium sędziowskiego wyraził przeświadczenie, że będzie ono zawsze stało na wysokości swojego zadania.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik **Makowiec**, a podług obrządku grecko katolickiego dokonał proboszcz miejscowy ks. **Rabiej**. Po zwiedzeniu gmachu, odbyło się kosztem urzędników sądowych, w salach drugiego piętra, przyjęcie zaproszonych gości.

Na rzecz budowy własnego domu Bursy polskiej ludowej, odbył się w ubiegłym tygodniu, staraniem pp. Krupińskich rant w Sokole, który przyniósł czystego dochodu 494 kor. 92 h.

Obchód ku czci Słowackiego, odbędzie się — jak to już donosiłem — dnia 23 b. m. Program obchodu, z powodu, iż Jan Kasprowicz, współudziału swojego odmówił w tej uroczystości, uległ zupełnej zmianie. Odczyt o Słowackim wypowie prof. Witkowski.

Złoczów, 11 października. (Wystawa przemysłowa). W sali „Sokoła" otwarto w sobotę wystawę przemysłową wyrobów powiatowych, urządzoną staraniem Tow. pomocy przemysłowej. Wystawa zajmuje cały gmach „Sokoła", oraz przyległe boisko. Na ogół czyni bardzo sympatyczne wrażenie. Czas jej trwania zapowiedziano na sześć dni. Codziennie odbywają się wykłady popularne o przemyśle krajowym, urządzone przez Ligę pomocy przemysłowej.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w sobotę po nabożeństwie. W sali „Sokoła" zebrali się członkowie komitetu wystawowego, Rada miejska, goście zaproszeni i liczna publiczność, do których przemówił radca namiestnictwa p. Adam **Telichowski**, prezes komitetu wystawy, poczem otworzył wystawę. Imieniem miasta przemówił burmistrz dr **Gold**, który Lidze pomocy przemysłowej i komitetowi podziękował za urządzenie wystawy. Imieniem powiatu przemówił poseł Władysław **Dębski**, który wzywał wszystkich do popierania przemysłu krajowego i życzył mu jak największego rozwoju. Dyrektor Ligi przemysłowej dr **Olszewski** wskazał na znaczny wzrost przemysłu w pow. złoczowskim. Mowca zalecił iść dalej w tym kierunku i wyraził przekonanie, że przy następnej wystawie gmach „Sokoła" okaże się już za szczupły, aby mógł pomieścić wszystkie wyroby.

Następnie zaproszeni goście rozpoczęli zwiedzanie wystawy.

Biała, 12 października. (Z Rady powiatowej. — Wybór marszałka). Nowo wybrana Rada powiatowa zebrała się w sobotę celem wyboru marszałka. Z 25 głosów 24 padły na dotychczasowego marszałka posła dra Stan. **Łazarskiego**, który jednak oświadczył, że godności tej przyjąć nie może. Aby znaleźć innego godnego kandydata, uchwalono wybór odłożyć na 6 tygodni.

Ze świata.

Z aeronautyki. Przy rozdziale nagród awiatycznych w Frankfurcie nad Menem, otrzymał pierwszą nagrodę miasta Frankfurtu w kwocie 40.000 koron Caters, drugą nagrodę dostała się Blériotowi. Nagrodę Kruppa za wysokość w sumie 10.000 marek i nagrodę o lot na 5 kilometrów otrzymał Blériot, drugie nagrody w tym dziale wziął Paulhan.

Na mityngu awiatycznym w Juvisy otrzymał hr. Lambert wielką nagrodę Towarzystwa dla popierania aeronautyki. Lambert przeleciał 12 kilometrów w 14 minutach i 10 4/5 sekund. Nagrodę za okrążenie 2000 metrów dostał Gobron.

Sprawa Steinheila. Obwiniona o zamordowanie swojego męża i swojej matki pani Steinheil, żona malarza Steinheila w Paryżu, wniosła na ręce sędziego śledczego memoryał, w którym przedstawia sprawę tej zbrodni w zupełnie nowy sposób. Steinheilowa w memoryale tym twierdzi, jakoby morderca wymusił na niej podpisanie wyznania, że ona jest sprawczynią obu morderstw. Przy spisywaniu tego wyznania, które znajduje się w rękach jedynego sprawcy zbrodni, przewrócił się kałamarz i ta okoliczność wyjaśnia plamy, znalezione na ciele Steinheilowej. Obwiniona oświadczyła, że poczyni dalsze zeznania, celem umożliwienia ujęcia mordercy. Ten memoryał może mieć tylko na celu przewleczenie sprawy.

Trzęsienie ziemi, zanotowane przez aparaty sejsmograficzne w niedzielę rano, dało się odczuć ze szczególniejszą siłą w Chorwacyi. W stolicy kraju, to jest w Zagrzebiu, wstrząśnienie żadnej szkody nie wyrządziło, natomiast ucierpiała silnie prowincya. W Starym Brodzie tuż po trzęsieniu ziemi powstała szczelina, mająca jeden metr głębokości, a około 100 metrów długości. Tryska z niej gorące źródło. Szczególniej silnem było trzęsienie ziemi w Sissek, gdzie musiano zamknąć kościół. W szpitalu powstał popłoch i służba z trudem zdołała chorych powstrzymać od ucieczki. W miejscowości Petrinje niema ani jednego nieuszkodzonego domu. Niektóre budynki rozsypały się w gruzy. Szkodę oceniono w przybliżeniu na 200.000 koron. Mieszkańcy obozują w polu, albo pomieszczeni są w barakach, na prędce zbudowanych. Wojsko opuściło koszary, grożące zawaleniem się. W Górze runął kościół i budynek szkolny, w Sinie budynek szkolny. Na drodze, wiodącej do Jakubowac, powstała szczelina, z której dobywa się woda.

Nowe kłopoty króla Piotra. Król serbski Piotr w nowe popadł kłopoty, które zgotował mu tym razem jego brat rodzony, książę Arseniusz Karageorgiewicz. Gdy król Piotr obejmował tron serbski, wyznaczono także jego bratu znaczne apanaże ze skarbu państwa, nadto zamianowano go generałem armii serbskiej. Książę Arseniusz atoli nie lubi swego ojczystego kraju i nudzi się w Belgradzie, woli więc przebywać w wesołym Paryżu i tam reprezentować swoją ojczyznę w sferach — półświatka. Gdy zaś apanaże na wszystkie potrzeby wesołego życia nad Sekwaną nie wystarczały, książę skorzystał ze swego „dynastycznego" stanowiska i zaciągnął w Belgradzie znaczne długi na weksle, które poręczyli wybitni i bogaci tamtejsi zwolennicy obecnej dynastyi.

Zaciągnąć dług łatwo, lecz spłacić go trudno — zwłaszcza przy tak hulaszczem życiu, jakie książę Arsen wiedzie w Paryżu. W tych dniach też ręczyciele weksli książęcych donieśli królowi Piotrowi, że książę nie wykupił się w terminie i że zaprotestowano mu wogóle weksle na sumę 300.000 fr. Król, pragnąc ochronić swoich przyjaciół i zwolenników — których zresztą bardzo mało posiada w Belgradzie — od straty, rozkazał wstrzymać dalszą wypłatę apanaży swego brata. Zamierza on także zmusić go przez to do powrotu do kraju i do objęcia stanowiska generała w armii. Lecz sprawa to bardzo ryzykowna, książę Arsen bowiem odznacza się podobnie awanturniczem usposobieniem jak jego bratanek książę Jerzy. Dwóch zaś tego rodzaju lekkoduchów w rodzinie królewskiej — to bezwarunkowo za wiele dla Serbii. Wymuszony ten powrót księcia może też stać się niebezpiecznym dla spokoju w Belgradzie, a jednocześnie dla króla Piotra.

Biblioteka na Saharze. Francuski pułkownik Gaden, który niedawno przedsięwziął ekspedycyę do południowo-wschodniej Sahary, znalazł tam większą bibliotekę w posiadaniu szeika Sydia. O oryginalnem tem odkryciu pisze on w „Revue du monde musulman". Pomimo, że w naszem pojęciu biblioteka ta jest bardzo mała, albowiem składa się tylko z 683 książek i 512 rękopisów, stanowi jednak niewątpliwy dowód, że potrzeba książek ogarnęła nawet najodleglejsze krańce świata mahometańskiego. Księgi te obejmują 30 grup, w których przeważa nauka Koranu, nauka wiary, historya, mistyka, prawoznawstwo, językoznawstwo, poezyę w wierszach i prozie, sprawozdania z podróży, recepty magiczne, senniki i astrologia, nosi więc przeważnie charakter wyznaniowy, co widocznem staje się jeszcze bardziej, gdy zwrócimy uwagę na brak takich działów wiedzy, jak filozofia i nauki przyrodnicze. Samo jednak istnienie drukowanych książek, których wydanie sprzeciwia się przepisom koranu, dowodzi, że przewrót w wytwarzaniu książek, rozpoczęty w Stambule w końcu XVIII wieku, a na nowo powstały przed 40 laty w Kairze przez wprowadzenie tanich wydawnictw, otrzymał już w całym świecie muzułmańskim prawo obywatelstwa i wyrugował całkowicie ręczne pisanie.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyła firma Vorzimmer i Spółka w Krakowie 10 K.

Dla Pałkowej złożył Z. 1 K.

Z kalendarza. We czwartek 14 października: Kaliksta pm. i Fortunaty; w piątek 15 października: Jadwigi księżn. i Teresy p.; w sobotę 16 października: Saturnina m. i Florentyna b.

Wschód słońca 14 października o godz. 6 min. 03; zachód o godz. 4 m. 50; długość dnia 11 godzin 47 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 października termometr doszedł od + 12·5 do 17·6 C.; — barometr wahał się.

Dnia 13 października o godz. 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru + 11·5 C.; cisza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Judyta".

We czwartek: „Śluby panieńskie".

W piątek: „Noc listopadowa".

W sobotę: Uroczyste przedstawienie ku czci Słowackiego: „Złota czaszka".

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Mazepa“.

Repertuar teatru ludowego.

We środę: „Popychadło“.
We czwartek „Smocza Jama“.
W piątek: „Wieczór żywego słowa“ (przedstawienie bezpłatne).
W sobotę: „Mindowe“.

Dział ekonomiczny.

× **Walka o mięso.** Z Wiednia telegrafują: Centralna stacya rolnicza ogłasza memoryał, w którym oświadcza się przeciw importowi mięsa z Bułgaryi. — Zaś jako odszkodowanie za import mięsa z innych krajów bałkańskich żąda stacya utworzenia Banku agrarnego, centralnej stacyi dla zużytkowania bydła i utworzenia w Wiedniu ludowej hali mięsnej.

Wybrano komitet, złożony z sześciu członków, który ma w sprawie tej prowadzić rokowania z rządem; z Galicyi wybrano do tego komitetu posła Stapińskiego.

× **Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego.** Ze Lwowa donoszą nam: Zwyczajne ogólne zgromadzenie członków odbędzie się we wtorek 19 b. m. o godzinie 4 po południu w hali Banku krajowego (ulica Kościuszki). Na porządku dziennym: sprawozdania, budżet i zmiana statutu.

Rozpisanie dostawy. Dyrekcya c. k. uprzyw. kolei północnej ces. Ferdynanda (Wiedeń III., Lothringerstrasse 16) dostawę drzewa kopalnianego, potrzebnego jej w r. 1910 do ostrawskich kopalń węgla, zamierza zapewnić sobie przez rozpisanie publicznej oferty. Bliższe szczegóły znajdują się w ogłoszeniu zamieszczonem w „Wiener Zeitung“ z dnia 10 października 1909.

× **Nowe podrożenie pieniędzy.** Przed kilku dniami Bank angielski, jak wiadomo, podniósł swoją stopę procentową z 2½ na 3 procent — a w ślad za nim Bank Rzeszy niemieckiej w Berlinie swoją stopę (powtórnie w ciągu dwóch tygodni) na 5 procent. Zarządzenia te oznaczają — jak się zdaje — przynajmniej co do Niemiec i Anglii zakończenie dłuższej fazy wielkiej taniości pieniędzy, jaka nastąpiła po groźnem przesileniu r. 1907. Niezwykle dobre żniwa w Ameryce i nowy rozwój przemysłowy w Stanach Zjednoczonych spowodował znów znaczny odpływ złota z Londynu do Nowego Jorku, a równocześnie wielkie zapotrzebowanie żółtego kruszcu powstało w Egipcie, z powodu tegorocznego obfitego zbioru bawełny oraz w Ameryce południowej. Ponieważ zaś z produkcyi złoto w podobnej mierze nie napływało, Bank angielski uznał za stosowne, przez podniesienie swej stopy zabezpieczyć się przeciwko dalszej utracie złota, a zarazem dać wymowną przestrogę spekulantom amerykańskim. W Niemczech podwyższenie stopy procentowej Banku Rzeszy spowodowane zostało głównie wzmagającym się znów, po dłuższym zastoju nowym rozwojem przemysłu, a poniekąd także odpływem złota za granicę.

Natomiast sytuacya w Wiedniu jest podobno stale spokojną. Zapotrzebowanie złota w Austro-Węgrzech nie wzmaga się w większej mierze, co dowodzi, że zastój trwa dalej; zapasy złota Banku państwowego są zaś tak znaczne, iż — jak zapewniają w kołach finansowych — nie będzie on zmuszony podwyższyć swej raty nawet w razie, gdyby import zboża z zagranicy wielkie przybrał rozmiary.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 12 paździer. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 864, cieląt 199, owiec i kóz 28, nierogacizny 870; razem 961 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 52·— do 58·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od 40·— do 42·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 170·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 56·— do 160·—, woły z paszy od 180·— do 250·—, krowy od 74·— do 200·—, jałówki od 45·— do 120·—, cielęta od 20·— do 70·—, owce i kozy od 12·— do 28·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 718 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 248, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 12 paździer. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 27·— do 28·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·— do 21·70, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·—, browarny 16·— do 16·50; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·30 do 17·40; proso —·— do —·—; jagły 27·— do 27·50; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 18·50 do 19·10; groch 22·— do 29·—; fasola —·— do —·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 28·— do 29·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 29·—; słoma 7·— do 7·60; siano 8·80 do 10·—; koniczyna pastewna 10·40 do 11·60 ziemniaki 4·80 do 5·60; jaja za kopę 4·40 do 5·—; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 12 paździer. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 14.295 sztuk, w czem bagonów 8377, młodych 5918, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 1000 sztuk. Cena za bagony 114 do 13?, za młode 104 do 140 halerzy za kilogram żywej wagi. Galicyjskich było około 3098 sztuk, cena 104 do 134, wyjątkowo do 136.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 października.

Odczyt o Słowackim. W Kole literacko-artystycznem we Lwowie odbędzie się w piątek 15 b. m. odczyt Jana Pietrzyckiego: „Romans Elizy Morin“ (z dziejów serca Słowackiego).

Mapa tyfusu. Z powodu epidemii tyfusu brzusznego fizyk m. Lwowa Dr Legożyński i fizyk powiatowy Obtułowicz sporządzili mapę tyfusu w powiecie lwowskim. Mapa stwierdza, że wypadki tyfusu w pow. lwowskim idą z północy na południe ściśle brzegiem rzeki Szczerek, dążąc równolegle z jej zakrętami; nadto skupia się tyfus przy północno-wschodniej granicy Lwowa, w Kleparowie, Zamarstynowie i Zniesieniu. Mapę tę przedstawili autorzy miejskiej Radzie zdrowia we Lwowie, która ze względu na zatrważający fakt rozwoju tyfusu wzdłuż rzeki Szczerek, uchwaliła domagać się wysłania ekspedycyi naukowo-lekarskiej i zbadania wszystkich miejscowości, położonych w dorzeczu Szczerka. Żądanie to będzie przedstawione Namiestnictwu.

Nieszczęśliwy wypadek. Znany artysta malarz p. Kazimierz Pochwalski złamał nogę na polowaniu i znajduje się w leczeniu na klinice prof. dra Rydygiera we Lwowie.

Klub „Awiata“ we Lwowie. Komunikują nam: Konstytuujące zgromadzenie członków klubu „Awiata“ odbędzie się w piątek 22 października o godz. 7 wieczór w sali „Towarzystwa zabaw ruchomych“ ulica Lindego l. 7. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretaryat klubu, Lwów, Obertyńska 8. — Komitet założycieli: inżynier Karol Richtman, inż. Edmund Libański, Maurycy hr. Dzieduszycki.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Nietoperz“.
W piątek: „Małżeństwo aktorki“.
W sobotę po południu: „Hamlet“; wieczór: „Nietoperz“.
W niedzielę po południu: „Hulaj dusza“; wieczór: „Manewry jesienne“.
W poniedziałek: „Małżeństwo aktorki“.

Przedłożenia ministra skarbu.

(Telegramy „N. Reformy“ z 13 października).

Wiedeń. Na jednym z pierwszych posiedzeń Rady państwa przedłoży minister skarbu budżet na r. 1910 i różne przedłożenia finansowe. Między innemi wniesie minister przedłożenie o podatku budynkowym, który w ogólności zgadza się z projektem, wniesionym swego czasu przez ministra Korytowskiego. Są w nim jednak niektóre zmiany. I tak podatek domowo-czynszowy został z ogólnego projektu wyłączony i tworzy osobne przedłożenie. Nastąpią także zmiany w podatku od przyrostu wartości.

Minister przedłoży dalej ustawę o podwyższeniu podatku spadkowego i o znacznem podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego.

Dalej przedłoży minister ustawę o zaprowadzeniu podatku od dywidend i tantyem.

Wreszcie przedłoży minister skarbu ustawę, stojącą w związku z sanacyą finansów krajowych, a więc ponownie wniesie ustawę wódczaną, podwyższającą podatek od wódki o 50 milionów kor., z tem zastrzeżeniem, że kraje otrzymają tak, jak dotąd, 20 milionów kor. z dotychczasowego podatku wódczanego, jednak pod warunkiem uchwalenia podwyższenia tego podatku o 50 milionów kor. Z tego podwyższenia podatku mają kraje otrzymać drugie 20 milionów kor., a więc razem 40 milionów kor.

Te drugie 20 milionów koron dostaną jednak kraje ewentualnie dopiero w r. 1911. Na rok 1910 otrzymają kraje, w razie podwyższenia podatku wódczanego, tylko 6 milionów koron.

Dalej ma być unormowany udział krajów w rozdziale podatku osobisto-dochodowego na 20 milionów kor. z corocznym dwuprocentowym przyrostem. Ponadto pozostawiona będzie krajom, dla sanacyi ich finansów, wolność podwyższenia podatku od piwa aż do wysokości 4 koron od hektolitra, jednak z pewnemi ograniczeniami.

Sytuacya w Austryi i na Węgrzech.

Telegramy „N. Reformy“ z d. 13 października)

Zamiar dymisyi czeskich ministrów.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą, że w razie, gdyby sobotnia Rada ministrów uchwaliła sankcyonowanie ustawy o wyłącznym języku niemieckim, ministrowie Braf i Zaczek natychmiast zgłoszą dymisyę.

Manifesty czeskie.

Praga. Komisya parlamentarna czeskiej partyi agrarnej uchwaliła, przed zebraniem się Rady państwa, ogłosić manifest razem z Unią słowiańską przeciw wyłącznemu używaniu języka niemieckiego w 4 krajach koronnych.

Reforma wyborcza na Bukowinie.

Czerniowce. Komisya nieustająca Sejmu dla reformy wyborczej zebrała się dla obradowania nad żądaniami Niemców o powiększenie liczby mandatów niemieckich. Wszystkie stronnictwa Sejmu bukowińskiego występują przeciw żądaniu Niemców.

Andrassy wobec przesilenia.

Budapeszt. Hr. Adrassy, do którego zwrócono się z kilku stron poselskich z prośbą, aby stanął na czele opozycyi narodowej, gdyby miało przyjść do zamianowania gabinetu nieparlamentarnego, oświadczył, że tego nie uczyni, mimo że bardzoby sobie tego życzył. Smutne bowiem doświadczenia, poczynione, przy walce narodowej przed trzema laty, skłaniają go do tego, aby stanowczo odradzać powtórzenie podobnego eksperymentu. Pokazało się, że nawet odmówienie płacenia podatków nie ma żadnej wartości, gdyż państwo może nawet 10 lat wytrzymać bez płacenia podatków.

Budapeszt. Organ Kossutha „Budapest“ zapowiada, że decezya co do przesilenia węgierskiego zapadnie w najbliższych dniach. Pismo to zapewnia, że Kossuth, jako przywódca większości i hr. Andrassy, jako przywódca mniejszości, otrzymają w tych dniach powołania do cesarza i że audencye te będą miarodajne.

Serbowie i Justh.

Budapeszt. Klub serbsko-radykalnych posłów, złożony z kilku członków, postanowił odłączyć się od innych posłów narodowościowych i wejść w ściślejszy kontakt z partyą niezawisłości, szczególnie z grupą Justha. Prezydent Justh prowadzi od kilku dni rokowania z tymi posłami i czyni ważne przyrzeczenia na wypadek, gdyby grupie Justha udało się dojść do władzy.

Wyrok na Ferrera.

(Telegramy „N. Reformy“ z dn. 13 października.)

Protesty i manifestacye.

Rzym. Wczoraj wieczorem odbył się tu olbrzymi wiec przy udziale 10.000 uczestników celem zaprotestowania przeciw wykonaniu wyroku śmierci na Ferrerze. Również Izba adwokatów uchwaliła protest, że stanowiska prawniczego i uchwaliła wręczyć go ambasadorowi hiszpańskiemu. Nie zdołano tego jednak uczynić, ponieważ bramy ambasady były zamknięte.

Rzym. Dzienniki tutejsze donoszą, że papież ma czynić starania u króla Alfonsa, celem ułaskawienia Ferrera.

Paryż. Cała prasa tutejsza oświadcza się za ułaskawieniem Ferrera i zdaje się, że rząd francuski poczynił w Madrycie kroki, aby wstrzymać lub ostrzedz przynajmniej, przed wykonaniem tego wyroku. Adwokaci tutejsi również uchwalili protest przeciw wyrokowi i nazywają proces, przeprowadzony przeciw Ferrerze czystą komedyą.

Tryest. Wczoraj przyszło tu do wielkich demonstracyj przed konsulatem hiszpańskim. Z domu konsula hiszpańskiego pozrywano godła. Sprawcy dotąd nie ujęto.

Bojkotowanie Hiszpanii.

Paryż. W całej Francyi rozpoczęły organizacye robotnicze bojkotowanie towarów i okrętów hiszpańskich z powodu sprawy Ferrera.

Zatwierdzenie wyroku.

Madryt. Wyrok śmierci na Ferrerze został zatwierdzony Krąży nawet pogłoska, że wyrok ten już dziś rano został wykonany. Panuje tutaj z tego powodu wielkie wzburzenie.

Madryt. Jak słychać, Rada ministrów zatwierdziła wyrok śmierci na Ferrera i uchwaliła nie polecić go łasce monarszej.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 13 października.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł Makuch zgłosił wniosek nagły z wezwaniem do rządu o zbadanie stosunków w szkolnictwie ludowem w Galicyi wschodniej.

P. Mars zgłosił wniosek o założenie biblioteki dla użytku posłów sejmowych.

Pp. Lewicki i Winniczuk zgłosili kilka interpelacyj.

P. Oleśnicki skarży się, że posłowie otrzymali porządek dzisiejszego posiedzenia Sejmu na kwadrans przed rozpoczęciem posiedzenia. Mowca żąda, aby porządek dzienny posiedzenia rozdawano posłom przynajmniej na 2 godziny przed rozpoczęciem posiedzenia.

Marszałek odczytuje w odpowiedzi odnośny paragraf regulaminu, który stwierdza, że marszałek oznacza porządek dzienny i podaje go w czasie i w sposób jaki uważa za stosowny, zazwyczaj na końcu posiedzenia. Dzisiejszej nocy na końcu posiedzenia marszałek przedstawił porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia Jaremcza z gminy Dora.

Referent poseł Onyszkiewicz żądał, aby Sejm przystąpił odrazu do drugiego czytania odnośnej ustawy.

Żądaniu temu sprzeciwili się posłowie Oleśnicki i Staruch. Sprzeciw tych posłów odrzucono i przystąpiono do drugiego czytania tej ustawy.

Permanencya komisyi wyborczej.

Lwów. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego. Obecnych na posiedzeniu komisyi było 23 członków.

Pos. Loewenstein przedstawił przyjęty już przez subkomitet projekt ustawy ustanawiającej permanencyę komisyi dla reformy wyborczej.

Po przeprowadzeniu dyskusyi ogólnej i szczegółowej przystąpiono do głosowania.

Za projektem oświadczyło się 11 posłów, przeciw projektowi także 11 posłów. Głosowanie rozstrzygnął przewodniczący poseł Głąbiński na korzyść projektu. W ten sposób projekt permanencyi komisyi dla reformy wyborczej został przez tą komisyę przyjęty.

Referentem na plenarne posiedzenie Sejmu wybrano posła Loewensteina.

Ruska obstrukcya.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa: Ze strony polskiej zwrócono się do posłów ruskich, aby nie czynili trudności przy załatwieniu budżetu na rok 1910. Wobec niejasnej sytuacyi politycznej jest bowiem niepewnem, czy Sejm będzie mógł być w grudniu ponownie zwołany tak, że mógłby powstać stan bezbudżetowy.

Posłowie ruscy oświadczyli, że nie mają powodu do zmiany dotychczasowego stanowiska i dalej prowadzić będą obstrukcyę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 października.

Zamach czy wybuch?

Warszawa. Zdaniem rzeczoznawców, wybuch w automobilu generała Uthofa nastąpił z powodu naboju wybuchowego.

Podróż cara do Włoch.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: Ostateczny termin wyjazdu cara z Liwadyi oznaczono na 14 b. m. Car wyjedzie na jachcie „Standard“ do Odessy, a stąd koleją do Włoch. Kolej południowa i południowo-zachodnia już teraz są pod silną strażą wojskową. Carowa nie będzie towarzyszyć carowi w tej podróży. W towarzystwie cara znajdować się będzie minister dworu Frederiks, minister spraw zagranicznych Izwolski i adjutanci.

Katastrofa orkanu.

Londyn. Jak dzienniki donoszą z Nowego Jorku, miasto Key West na Florydzie uległo **zupełnemu zniszczeniu** z powodu onegdajszego orkanu. **Przeszło 1200 osób zginęło.** Wojsko musiało używać broni, aby wstrzymać rabunki.

Nowy Jork. Z Key West donoszą, że z powodu orkanu **zatonął jeden wielki okręt** z 1200 podróżnymi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 13 października.

O salę sądową. Wczoraj zamieściliśmy notatkę, w sprawie braków sali rozpraw w sądzie krajowym karnym w Krakowie. Sprawę tę poruszył zasiadający na ławie przysięgłych r. m. p. August Miedniak, który zwrócił się do przewodniczącego trybunału st. radcy Ferensa z przedstawieniem, że w takich, jak dotychczas, warunkach, przysięgli nie mogą pełnić swych obowiązków. Przewodniczący p. Ferens uznając słuszność podniesionych zarzutów, odpowiedział, że sprawę tę przedłoży odpowiedniej władzy.

Tymczasem sprawa ta znalazła nieoczekiwane echo, które jednak wywołało należyty oddźwięk.

Dzisiaj rano, przed losowaniem przysięgłych — wszedł na salę rozpraw wiceprezydent sądu karnego radca dworu dr Pogorzelski, który zwrócił się do przysięgłych z pewnego rodzaju wymówkami za poruszone przez nich żądania, jakim dano także dosadny wyraz w prasie miejscowej. Dr Pogorzelski zdziwiony, że „trzydzieści lat było dobrze“ (protesty u przysięgłych), a teraz raptownie jest źle, zaznaczył że naczelne władze sądowe czynią od czasu do czasu pewne adaptacye. — Jeżeli sala jest, jak to podnieśli przysięgli, zadymiona, winni są ci, którzy palą w sali wbrew zakazowi. Takie przedstawienie sprawy wywołało energiczny protest przysiągłych. Upoważniony przez kolegów-przysięgłych r. m. Miedniak zabrał głos i w dosadnych słowach wykazał, że takich stosunków, jakie panują w sali rozpraw Nr. 20, niepodobna dłużej znosić. W sali brak dostatecznego światła, szczególniej popołudniu i wieczór, tak że przysięgli nie mogą odczytywać pytań, brak jakiegokolwiek przewiewu, siedzenia z pulpitami dla przysięgłych są wąskie, ciasne i łamiące się ciągle, obrońcy mają złe pomieszczenie, dziennikarze nie mogą swobodnie pisać. Lecz najstraszniejszą, wprost niedo wytrzymania jest sala narad przysięgłych, gdzie nieraz przysięgli zmuszeni są przesiedzieć po kilka godzin nad werdyktem; urządzenia w tym pokoju urągają najprymitywniejszym pojęciom o hygienie i estetyce.

Również sala świadków jest raczej jakimś przechodnim kurytarzem a nie poczekalnią. Jak wiadomo, kierownictwo sądu odsyła co roku do Wiednia z powrotem pewne duże nieraz kwoty, asygnowane przez rząd, na inwestycye w budynkach, chcąc popisać się oszczędną gospodarką. Żądania w tym kierunku będą przesłane przez przysięgłych do ministerstwa sprawiedliwości i skarbu.

Wywody przysięgłego r. m. Miedniaka spotkały się z ogólnem uznaniem całego otoczenia, zarówno przysięgłych, jak trybunału i obrońców.

„Bomby“ w Krakowie. I dzisiaj niema żadnego rezultatu z poszukiwań policyi za sprawcą rzucenia „bomby“ na dach wozu tramwajowego. W szeregu poszlak nasuwa się między innemi jedna, że sprawca tych złośliwych wybryków musi mieszkać w okolicy ulic: Szewskiej, Jagiellońskiej, św. Anny lub Karmelickiej, gdyż w tych stronach najwięcej było wybuchów.

Wczoraj o godzinie 8 wieczór podrzucił jakiś chłopak dużych rozmiarów „żabkę“ w sieni jednego z narożnych domów przy ulicy Karmelickiej. Ogromny huk wstrząsnął powietrzem, na ulicy powstał popłoch, szkody jednak nikt nie odniósł, gdyż siła wybuchu była nieznaczna.

Pożar. Dzisiaj rano wybuchł pożar w kamienicy l. 55 przy ulicy Dietlowskiej, gdzie zapaliła się słoma, rozrzucona w korytarzu. Ogień wnet ugasiła straż pożarna. Obecny na miejscu komisarz policyi uczynił doniesienie do sądu przeciw winnym tego pożaru przez rozrzucenie materyałów palnych w sieniach domów.

Zawzięty sąsiad. Józef Dyba 32-letni gospodarz z Faściszowej stanął dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie, obwiniony o zbrodnię morderstwa. Powodem strasznego czynu, który Dybę zaprowadził do więzienia jest zawiść sąsiedzka. Podług aktu oskarżenia, Dyba żył w nieprzyjaźni z sąsiadem swym Jędrzejem Studzińskim i nieraz miał się odgrażać, że go zabije.

Dnia 17 sierpnia Dyba posądził Studzińskiego o kradzież garnka z masłem, wzamian zaś Studziński zarzucił Dybie kradzież kury. Na podejrzenie to, Dyba wprost oświadczył otoczeniu, że musi zabić sąsiada, wziąwszy zatem kół ogromny, udał się na pole, gdzie Studziński wiązał pszenicę i rzucił się na swego nieprzyjaciela.

Studziński, widząc groźną podstawę Dyby, błagał go słowami: „Józek, bój się Boga, nie zabijaj mnie.“ Nie wstrzymało to jednak rozsierdzonego Dybę, który trzema uderzeniami kołem w głowę, zabił na miejscu nieszczęśliwą ofiarę swej zawziętości. Dyba został uwięziony, a dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa karna, której przewodniczył radca sądu Cięglewicz, oskarżał prok. dr Ajdukiewicz, obwinionego bronił sędzia dr Nowotny, w zastępstwie obrońcy z urzędu, który się nie zjawił na rozprawie. Oskarżony Dyba przyznał się do czynu, twierdząc jednak, że nie miał zamiaru zabijania Studzińskiego.

Wyrok zapadnie po południu.

Z Warszawy. (Stan ochrony wzmocniony. — Echa katastrofy samochodowej).

— Władze warszawskie są w niepewności co do dalszych losów ochrony wzmocnionej, której termin upłynął z dniem 12 b. m. Ponieważ dotąd nie nadeszła z Petersburga żadna w tej mierze instrukcya, więc zachodzi domniemanie, że stan ten nie będzie przedłużony. W takim razie wszyscy banici z doby rewolucyjnej, których termin zesłania oznaczono aż do czasu zniesienia stanów wyjątkowych, mieliby prawo powrotu do kraju.

— W sprawie katastrofy samochodu generała żandarmów Uthofa, zawezwano rzeczoznawców fabryki niemieckiej, z której samochód był sprowadzony, celem wyjaśnienia, czy katastrofę spowodowała wadliwa konstrukcya zbiornika benzyny, czy też zbrodnicza ręka, która rozmyślnie mogła spowodować wybuch.

Proces przeciw hr. Taznowskiej, jak z Wenecyi donoszą, odroczono znowu na nieograniczony czas, z powodu protestu, wniesionego przeciw aktowi oskarżenia.

Zderzenie się pociągów. Z Rzymu telegrafują: Z Castellamare donoszą, że pociąg ekspresowy najechał na dworcu na pociąg towarowy, 14 osób odniosło rany.

Z podróży Cooka. Z Nowego Jorku donoszą: Niektóre dzienniki ogłaszają wyznania obu Eskimosów, na których Cook powoływał się jako na świadków. Zeznania te są dla Cooka nieprzychylne.

Peary zapewnia, że nie wpływał zupełnie na te zeznania Eskimosów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu synowi naszemu i bratu, ś. p. Henrykowi Spohnowi, abituryentowi 2-giej szk. realnej, w szczególności Gminie ewangelickiej, Wieleb. ks. proboszczowi Michejdzie, Wnym Profesorom i Kolegom zmarłego, oraz wszystkim, którzy pospieszyli do nas z wyrazami pociechy i współczucia w naszem nieszczęściu, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 października. (Giełda południowa.) Marki 117·58. Renta majowa 95·05. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 661·75. Akcye węg. zakł. kred. 765·—. Akcye Anglobanku 309·—. Akcye Unionbanku 579·—. Akcye Bankverelnu 541·—. Akcye Länderbanku 462·50. Akcye kolei państwowych 751·50. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe —0·—. Alpiny 730·—. Rima-Muranyi 690·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2850·—. Losy tureckie 206·25. Ruble 255·25.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 października. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·25. Tow dyskontowe 197·70. Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 paździer. Pszenica na październik 14·73 do 14·74; pszenica na kwiecień od 14·41 do 14·42; żyto na październik 9·86 do 9·87; żyto na kwiecień 10·27 do 10·28; owies na październik od 7·67 do 7·68; owies na kwiecień 7·75 do 7·76; kukurydza na maj 6·97 do 6·98; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pogoda piękna.

Jeżeli kto dnia 4 października b. r.

wziął przez pomyłkę

z wagonu II klasy między Krakowem a Skawiną (wieczorny pociąg) czarną ceratową torbę podróżną, zawierającą książki, gazety, manuskrypta, tytoń i kilka innych drobiazgów, raczy podać swój adres pod J. K. poste rest. Wadowice, a zachowam go we wdzięcznej pamięci. Dla odnalazcy nagroda. 6643 1 3

Pokój

duży, frontowy, o 2 oknach, urządzony na 2 lub 3 osoby, z utrzymaniem, jest zaraz do wynajęcia przy ul. Długiej 37. Wiadomość u właścicieli na II p. 6636 1 3

Młoda osoba

przyjmie posadę do samoistnego zarządu domem pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia łaskawe pod A. T. poste rest. Kraków. 6623 1 3

Potrzebna panna

młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, znająca się na szyciu, jako bona do jednego dziecka i do wyręczenia pani domu. — Zgłoszenia: „Uznanie" poste restante Rzeszów. 6641 1 3

W jaki sposób

mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory??

Ucz. się obcych języków w Instytucie Berlitza. Kraków, Floryańska 25. 6574 1 0

Parasole

najlepszej jakości, męskie i damskie, od 3 kor., poleca

Teofil Bekner

Kraków, Długa 4. 6612 1 0

Zaraz do wynajęcia jeden lub 2 pokoje, wzorowo hygienicznie wykończone, jasne, słoneczne z utrzymaniem lub bez, I p., fr. Zacisze 14, obok teatru. Łazienka na miejscu. 6624 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5581 227 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Apteka pod Białym Orłem Stanisława Pawłowskiego w Bochni, poszukuje **magistra farmacyi** od 1-go listopada. 6638 1 5

Zdolni krawcy damscy

zostaną zaraz przyjęci do magazynu konfekcyi damskiej **Leona Grabowskiego, Kraków,** plac Maryacki 9. 6637 1 3

Koncypient adwokacki (bez prawa subst.) poszukuje posady. — „Koncypient adwokacki" poste restante Kraków. 6633

Dwie kamienice i willa

dwupiętrowe z obszarem 17½ morga ogrodu owocowo-jarzynowego na Śląsku pruskim. ½ godz. od Wrocławia, bardzo korzystnie do sprzedania z powodów familijnych. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych wiadomości udziela Józef Wolf, Kraków, Smoleńsk 27, p. 6548 2 3

Wino!!!

Wyborne naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i „krwawe" wysyłam, począwszy od 50 litrów, a mianowicie: białe trzechletnie, czyste jak szkło, litr po 50 halerzy; czerwone, mocne, łagodne, litr po 42 halerze; „krwawe" ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr po 48 halerzy loco kolei Fiume. Zbiór próbek w 5 kg. skrzynce wysyłam do wyboru za 3 korony opłatnie. **Edm. Pauk,** wywóz wina, Fiume. Cennik za darmo, opłacony. 6117 6 20

Ogłoszenie licytacyi.

Licytacya dóbr Chrzanów i Libiąż lwh. 299 i 352 ks. tab. c. k. Sądu Krajowego w Krakowie. odbędzie się w tymże Sądzie **dnia 20 października** o godzinie 10 rano w biurze Nr 27.

Ogólny obszar 2300 mg., w czem 300 mg. gruntów ekonomicznych, a 2000 mg. lasu sosnowego. Drzewostan 45.000 metrów sześciennych drzewa stemplowego i budulcowego.

Szacunek sądowy 575.885 K 17 h.
Najniższa oferta wynosi 393.926 K 45 h. 6631 1 4

Pierwszorzędna fabryka

czekolady, cukrów i herbatników, poszukuje **inteligentnej osoby** z odpowiednią kaucyą, celem samoistnego prowadzenia filii detalicznej sprzedaży w Krakowie. — Zgłoszenia listowne do hotelu „pod Różą" dla p. **M. M.** ze Lwowa. 6627 1 3

Ważne dla Pań!

Salon Mód Heleny Wassermann

(z domu Mayer) przeniesiony został z ul. Krakowskiej 43 na ul. **Krakowską 49.** Poszukuję panienki do modniarstwa. 6630 1 3

Krupnicza 16. II p., u p. Tomaszewskiej. Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblowane, także obiady w domu i na miasto. 6399 9 10

Fortepian dobrze utrzymany, jest tanio do sprzedania. — Bliższe wiadomości u p. A. Bilda, ulica Miodowa 31. 6430 3 5

Zarząd dóbr Głębowice

ma 300 M. C. **kapusty** w głowach do sprzedania loco stacya Zator. 6514 5 8

Zmiana lokalu!

Agencya Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń

Niewiarowski i Spławiński

przeniosła biura swoje z pl. Szczepańskiego l. 9 do domu p. Wolnego 6432 3 3

= plac Szczepański l. 2. =

Największa Owocarnia

przy ul. Szewskiej 25,

zawiadamia P. T. Publiczność, iż otrzymała **kilka wagonów jabłek tyrolskich i styryjskich** w rozmaitych gatunkach. Bery tyrolskie, jak również inne towary **po niebywale niskich cenach.**

Z szacunkiem

6563 3 3 **B. Anis.**

Trwałą egzystencyę osiąga nie każdy, nabywszy maszynę pończoszniczą w Biurze „Syrena" Zwierzyniec ul. Mickiewicza 19. Uczy się darmo. Odkrytką proszę żądać informacyi. 5534 12 20

Koncypient adw.

Dr praw., kat., z praktyką, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **M. 6231.** 6231 4 6

Kursa handlowe Fr. Mestera.

właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Lipsku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo 5976 5 5

Rozpoczynający zawód, lub kupcy w dojrzałym wieku, poszukujący posad w Niemczech, również akademicy przyjeżdżający dla studyów otrzymają bezpłatnie prospekt. L. V. 4722. Rud. Mosse, Lipsk. 4736 13 0

Przewyborne winogrona

stołowe, niedoścignionej piękności i dobroci, 5 kg. 3 K, bardzo dobre wielkie orzechy K 2·50, gruszki aromatyczne, olbrzymie pigwy 2 K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, Kiskunhalas, Węgry. 6559 3 10

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Lehnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 63 0

Grzyby suszone

tegoroczne, jasne, drobne, 1 kg. K 4·50, większe 1 kg. 3 K 75 h, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką **Tomasz Chaloupka,** Světec u Biliny (Czechy). 5720 10 10

Dywany imitacyi smyrneńskiej



Nr 2097 Ia jakości z obydwóch stron zupełnie oryginalnych deseniach, jak: lew, pies, sarna, jeleń, wykonane w pięknych barwach, 100 cm szerokie, 200 cm długie, tylko po 5·60 K. Nr 2098 taki sam 90 cm szeroki, 180 cm długi tylko 4·80 K. Bardzo obfity wybór garniturów na stoły i łóżka, kołder flanelowych, watowych i t. d. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 334 (Czechy).** Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo za darmo opłacony. 5808 3 8

D. E. Friedlein

Kraków, Rynek 17.

Abonament można rozpocząć każdego dnia!

WARUNKI WYPOŻYCZALNI NUT:

4 kawałki miesięcznie	K 1·40
6 kawałków miesięcznie	K 2·—
Z premią: 6 kawałków miesięcznie	K 3·—
Abonent otrzymuje co miesiąc premię w nutach wartości	K 2·—
Na prowincyę: Zmiana nut raz na miesiąc, za to pięciokrotna ilość kawałków.	

Kaucya K 4·—. 6042 10 10

Nieustająca

wystawa

dla przemysłu budowlanego

poleca:

Taczki zwyczajne i nadstawiane, całe bukowe, silnie kute, styliska do wszelkich narzędzi, z fabryki M. Waltera. Meble z z fabryki Stypuły, meble żelazne z fabryki J. Goreckiego, meble gięte z fabryki Adera, meble wyplatane ze Szkoły koszykarskiej w Leżajsku, Olszanicy i Tarnobrzegu. Meble stolarzy krakowskich. 6639 1 3

ERGO

LAMPA WOLFRAM



oszczędza w porównaniu z 16 świecowemi lampami o zwyczajnych siatkach żarowych przy 60 halerzowej cenie prądu **w 1000 godzin 24 korony.**

Najlepsza lampa z siatką metalową do wszelkich napięć i wszelkiej siły światła.

Osobliwość: 1000 H K lampy w miejsce światła łukowego.

Wolfram-Lampen-Generalvertrieb

Wiedeń, I., Kolowratring 9.

Żądać we wszystkich elektrowniach, handlach hurtownych i u instalatorów wyraźnie **lampy Wolfram „Ergo".** 5241 10 30



70% oszczędzająca lampa żarowa

Zdolne przedsiębiorstwo budowlane

które zajmują się budową większych zakładów przemysłowych i mają wielkie doświadczenie w konstruowaniu i zestawianiu żelazno-betonowych budowli i mogą dać pewną porękę, raczą przesłać swe ogólne oferty na budowę większej fabryki w zachodniej Galicyi (stacya kolejowa, połączenie kolejowe z miejscem budowy) pod znakiem **„R. 16."** do biura **Haasenstein & Vogler A. G. w Wiedniu I. (Wien I).** 6649 1 3



GOERZA binokle tryeder

najlepsze pryzmowe lornetki do teatru, podróży, na wycieczki, polowanie, dla wojska i marynarki, jakoteż inne szkła konstrukcyi Goerza z najlepszą optyką pryzmową.

GOERZA Anschütza ciemnie

tudzież inne słynne wyroby. Najnowsze modele nowoczesnych typów ciemni po najniższych cenach na dogodne miesięczne

częściowe spłaty

Zapewniamy, że każdy swój przedmiot wykonamy nie odpowiedzialny przyjmujemy napowrót bez trudności. Na żądanie szczegółowe oferty i fachowe rady. **Bogato illustrowany katalog ciemni zadarmo opłacony.**

BIAL & FREUND

Wiedeń, VI/25 Mariahilferstrasse 95 2640 26 0

RYDZE

marynowane lub kiszone, grzybki suszone, prawdziwe karpackie, sok malinowy, kompot brusznicowy, jabłka stołowe i gruszki zimowe, poleca w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych i wysyła cennik na żądanie **Kellnera obok Kołomyi.** 6512 3 10

Zarząd dóbr Putiatyńce

wysyła, począwszy od 15 października, ładne **jabłka jesienne i zimowe** w koszykach 5 kilowych za 3 korony. 6447 5 5

Panna z ukończoną VI kl. wydz., **pisząca biegle na maszynie,** poszukuje posady. Zgłoszenia pod **J. O.** poste restante **Kraków.** 6541 2 3

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego i galanteryjnego, poszukuje zaraz posady. **L. 7, Cieszyn,** Śląsk austr. 6556 2 4

Apteka w miejscu klimatyczno-kąpielowem do sprzedania. — Wiadomości udziela: Mr B. Masłowski, Kraków, Rynek 22. 6554 3 3

Poszukuję

spólnika

z kapitałem 40.000 koron do interesu przemysłowego bez żadnego ryzyka, przynoszącego około 20% czystego zysku. Zgłoszenia: **S. G.** poste restante **Borysław.** 6605 1 3

Koncypient

z prawem substytucyi, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Este 6557".** 6557 3 3

Ucznia

z ukończoną 4 klasą średnią, z ładnem pismem, przyjmie zaraz do praktyki handlowej i biurowej zakład „Laktol", Kraków, Podwale 5. 6578 3 3

Do wynajęcia

większa ilość mieszkań o

2, 3 i 4 pokojach

wraz z kuchniami, łazienkami i t. p., po cenach przystępnych, w nowym domu przy ul. Bosackiej l. 7. Zgłoszenia tamże od 8—10 przedp. i od 2—4 pop. W innych godzinach u właściciela domu Lebenheima, Rakowicka 1. 6567 3 3

Piekarnia

ze stałymi odbiorcami, mrjąca bardzo dobry odbyt, do wydzierżawienia od 1 listopada. Wiadomość: Salomon Drenger, Jeleśnia, koło Żywca. 6558 3 3

Do wydzierżawienia zaraz w Skawinie, gdzie wkrótce mają stanąć dwie fabryki, duży lokal sklepowy wraz z mieszkaniem oraz koncesyą na prowadzenie restauracyi i cukierni. Ewentualnie mogą być również sprzedane 6½ morga gruntu i dom, w którym powyższy lokal się mieści. Wiadomość: Kraków, Retoryka 4, p., na prawo. 6369 5 5

Bilard

w dobrym stanie, za cenę niską do sprzedania. Wiadomość w hotelu Victoria. 6538 4 6

Do Pana W. Ł.

który przed trzema tygodniami wyjechał z Abbacyi, proszę o podanie swego adresu. Listy były spóźnione. **„Adolfina"** poste restante **Kraków.** 6537 3 3

Majątek ziemski

obejmujący około 350 morgów najlepszej gleby, położony w zachodniej Galicyi, tuż przy stacyi kolejowej, jest pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod **„Dzierżawa"** poste restante **Jasło.** 6533 4 5

Panna

młoda przystojna, z posagiem, z dobrej rodziny, pragnie wyjść za mąż za mężczyznę inteligentnego, na stanowisku. Piscunne zgłoszenia pod **„W. B. L. 909."** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 6562 3 6

Łatwo spamiętać!!

4 litery i 4 słowa:

W. F. G. G.

czyli

Wódka francuska „Gladyator"

Gogoll, aptekarza w Kołomyi.

Znakomitej dobroci wyrób krajowy. W aptekach i drogeryach na składzie. Już niema potrzeby obcych wyrobów.

Cena 70—120—200 hal.

We Lwowie skład hurtowny u Mikolascha i Ski. Apteka Dra Piepes Poratyńskiego, plac Bernardyński. — W Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego, Jahra i Mikuckiego. 6366 6 10

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie illustrowany katalog główny z 3000 odbitek, który na żądanie wyślę się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr 328 (Czechy). 5802 5 13

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spieniężа

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzys. rzecznik patentowy,

Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 37. 1340 25 40

Panna

z 6-letnią praktyką biurową, władająca biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej w Krakowie. Zgłoszenia pod **S. A.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6568 3 3

Potrzebny koncypient

młodszy lub **kancelista** prawny, do kancelaryi notaryalnej w Krzeszowicach. 6569 2 5

Zdolny czeladnik masarski

z dobremi świadectwami, znający się na wyrobach krakowskich, kawaler w średnim wieku, szuka miejsca. Zgłoszenia: Franciszek Szczepaniec, Kraków, ul. św. Tomasza 20. 6570 3 3

Kupuję

długi hipoteczne. Zgłoszenia pod **„M. S. rynek"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6579 2 6

Zakład fryzyerski

dobrze się rentujący, jest pod bardzo dogodnemi warunkami do nabycia. Zgłoszenia tylko listowe pod 6580 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6580 3 3

Korzystne kupno.

Dom parterowy

murowany o sześciu ubikacyach, oprócz tychże pralnia, piekarnia, drewutnia, wraz z ogrodem owocowym i warzywnym, z powodów familijnych pod korzystnemi warunkami do nabycia. Zgłoszenia pod **„Kazimierz"** poste restante **Nowy Sącz.** 6581 3 3

Adwokat Menkes

we Lwowie, poszukuje **rutynowanego koncypienta** z prawem substytucyi. 6600 2 2

Magister farmacyi

(młody) poszukuje posady lub zastępstwa. H. Reich, Kraków, Rynek 22, apteka. 6609 2 3

Zdolna rutynowana ekspedyentka

z kilkuletnią praktyką, władająca biegle językiem niemieckim w piśmie i słowie, poszukuje posady ekspedyentki lub kasyerki na cały dzień. Zgłoszenia pod **M. S. 20.** poste rest. **Kraków.** 6617 2 2

Młoda panna

obeznajmiona z czynnościami biurowemi, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod **J. K. 400.** poste restante **Kraków.** 6616 2 3

Pianistka

udziela muzyki wyższej i niższej, starszym i dzieciom, w domu i za domem, przygotowuje do konserwatoryum. Stradom 4, I p. 6621 2 3

2 lub 3 pokoje

ewentualnie z kuchnią i łazienką, o dwóch wchodach, potrzebne zaraz lub od 1-go listopada. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **J. G.** 6625 2 3

Mieszkanie

całe III. piętro w domu przy ul. św. Anny l. 3, jest zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u stróża. 6626 2 0

L. 51.180 6595 2 3

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę **nauczyciela** przedmiotów mechaniczno-technicznych w IX klasie rangi w c. k. szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu.

Do tej posady przywiązane są poboru, unormowane ustawą z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175 i z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, ubiegający się o te posadę, mają wnieść podania, wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem Dyrekcyi c. k. szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, najpóźniej do dnia 25 października 1909.

W podaniu należy udowodnić dokumentami, że kandydat ukończył wydział budowy maszyn w jednej ze szkół politechnicznych z obydwoma egzaminami państwowymi i że posiada odpowiednią praktykę szczególnie w budowie maszyn rolniczych.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 10 września 1909.

Küfferlego

wyśmienite słodowe karmelki nadzieiwane przeciw kaszlowi

do nabycia w handlach:

L. Aksmanna, B. Anisa, L. Dintenfassa, M. Dutkiewicza, A. Frassa, M. Jablonera, S. Nikla, P. Korna, J. Kuczmierczyka, A Reifera droguerya, L. Sykutowskiego, R. Schwimmera, Zawilińskiego i Króla, Z. Nasalika. 71 31 0